Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem

Rok XI
Nr. 226

ABC
NOWINY CODZIENNE

P R
Warszawa,
sobota 8 sierpnia 1936 r.

10 GROSZY

10 GROSZY

NASZE ABC

Skomplikowana neutralność

Inicjatywa francuska w sprawie ogłoszenia zupełnej neutralności wobec wypadków w Hiszpanji natrafiła na poważne przeszkody. Okazało się, że tylko Anglja z entuzjazmem przyłączyła się do stanowiska francuskiego, które jej najbardziej odpowiada, bo interes angielski waha się pomiędzy obawą usadowienia się u wylotu morza Śródziemnego Włoch, a może i Niemiec, a obawą skomunizowania półwyspu, nie tylko Hiszpanji, ale także sprzymierzonej i bardzo Anglji potrzebnej Portugalji. We Włoszech propozycja francuska została przyjęta chłodno i przyjęcie jej uzależniono od zgody Mussoliniego, z którym jakoś tym razem dziwnie trudno jest hr. Ciano nawiązać komunikację i od rozszerzenia tej inicjatywy na inne państwa zainteresowane. Na język polski znaczy to: niech się wszyscy inni zgodzą — a wtedy my się zastanowimy...

Ci wszyscy inni, to przedewszystkiem Niemcy i Rosja sowiecka. Czyli inaczej najpierw trzeba pogodzić ogień z wodą. I, o dziwo!, zdaje się, że tym razem ta sztuka może się udać. Na inicjatywę francuską ani Berlin, ani Moskwa nie odpowiedziały odmownie. Tylko odnoszą się do niej nieco sceptycznie. Bo Berlin wie, że neutralność rządu sowieckiego niekoniecznie oznacza również neutralność kominternu, a Moskwa wie, że oficjalna neutralność Berlina niekoniecznie znaczy faktyczną neutralność hitleryzmu.

I dlatego rozpoczęła się dyskusja na temat pojęcia neutralności. Bo dziś już dawne określenie neutralności nie wystarcza. Dotyczyło ono bowiem przedewszystkiem zatargu pomiędzy dwoma państwami i obejmowało zobowiązanie nie udzielania pomocy żadnej z wojujących stron. Natomiast wobec zatargów wewnętrznych, z reguły państwa obowiązywała lojalność wobec rządu legalnego. Dlatego według dotychczasowych określeń neutralności wolno było każdemu rządowi sprzedawać broń i amunicję legalnemu rządowi państwa, nie wmieszanego w żadną wojnę zewnętrzną. A to właśnie dziś już nie wystarcza.

Zwycięskie wtargnięcie zagadnień polityki wewnętrznej na teren spraw zagranicznych komplikuje coraz bardziej kodeks prawa międzynarodowego i tak znajdujący się jeszcze w powijakach. Trzeba ustalać nowe prawa i wlewać nową treść w starą terminologję. Widzieliśmy już wojny bez wypowiedzenia i bez zawarcia stosunków dyplomatycznych, uczymy się różnicy pomiędzy traktatami narzuconymi, dobrowolnymi i — jeszcze bardziej dobrowolnymi, skolei nauczymy się zapewne i nowego pojęcia neutralności.

Gorzej tylko, że ciekawa i pouczająca dyskusja na temat określenia neutralności odbywa się wtenczas, kiedy cała wartość rzeczywistego jej ogłoszenia i rzeczywistego przestrzegania polega właśnie na pośpiechu. Najlepsza definicja nie będzie już nic warta, jeśli tymczasem na terytorjum Hiszpanji dadzą sobie rendez vous samoloty i bomby francuskie i włoskie i pieniądze sowieckie i niemieckie. W. N.

Urlop
min. Świętosławskiego

Min W. R. i O. P. Świętosławski rozpoczął urlop. W czasie urlopu zastępować go będzie wicemin. **Jerzy** Błeszyński.

Wielkie „parady inwestycyjne"
w Warszawie i na prowincji

Biuro akcji przy Prezydjum Rady Ministrów ustaliło ostatecznie swą nazwę jako „Biuro akcji i planowania". Już pod tą nazwą wystosowało biuro do zarządu miejskiego w Warszawie pismo, zalecające jak najgłośniejsze reklamowanie każdej świeżo ukończonej większej inwestycji samorządowej.

Z zalecenia tego skorzystał tymczasowy prezydent m. st. Warszawy i wystosował do dyrektorów wydziałów i przedsiębiorstw specjalny okólnik, nakazujący urządzanie wielkich parad i uroczystości w związku z ukończeniem poszczególnych robót inwestycyjnych. Dokonywane inwestycje mają być popularyzowane wśród najwyższych warstw ludności, a to dla „podkreślenia doniosłości poczynań powziętych przez zarząd miejski oraz celem zbliżenia mieszkańców stolicy do władz samorządowych".

Okólnik tymczasowego prezydenta m. st Warszawy poucza:

„Pożądanem jest nietylko urządzanie uroczystości (otwarcia, poświęcenia itd.), ale wprowadzenie nowych form tych uroczystości, np. przez ukwiecenie tramwajów lub autobusów na nowej linji, bezpłatny przewóz pasażerów w ciągu paru godzin na nowootwartej linji tramwajowej lub autobusowej, urządzenie koncertu lub zabawy ludowej na peryferjach z okazji nowootwartej inwestycji itp.

Chodzi w danym wypadku o to, aby nie urządzać szablonowej uroczystości dla kilkudziesięciu osób przybyłych z urzędu, lecz aby uroczystość ta stała się udziałem całej ludności danej dzielnicy".

Dyrektorzy wydziałów i przedsiębiorstw miejskich projektować mają uroczystości, związane z oddaniem do użytku publicznego nowych inwestycji. Zakres uroczystości musi być uzależniony od wielkości i znaczenia inwestycji. Delegaci prezydenta miasta na poszczególne dzielnice mają brać aktywny udział w urządzaniu uroczystości.

Programy, proponowane terminy oraz zasięg osób zaproszonych na uroczystości, muszą być zgłaszane do aprobaty tymczasowego prezydenta.

Wobec dość znacznej ilości przeprowadzanych obecnie w Warszawie inwestycji miejskich, najbliższe tygodnie przyniosą zapewne znaczną ilość parad i obchodów, mających „zbliżyć ludność do władz samorządowych".

Nie ulega wątpliwości, że zalecenie „Biura akcji i planowania" przy Prezydjum Rady Ministrów wystosowane zostało również do władz samorządowych na prowincji. W miesiącach jesiennych zatem „parady inwestycyjne" obejmą niewątpliwie cały kraj.

Wojewoda Kostek-Biernacki
na kuracji w szpitalu S. S. Elżbietanek

Przed sześcioma dniami przywieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu św. Antoniego S. S. Elżbietanek, przy ul. Goszczyńskiego 1, na Mokotowie (Henryków). wojewodę poleskiego płk. Kostka-Biernackiego. Jak się okazuje wojewoda dostał silnych bólów i kurczów żołądka.

W szpitalu Elżbietanek umieszczono wojewodę w specjalnej separatce i nad jego zdrowiem czuwa sztab najwybitniejszych lekarzy i pielęgniarek. Od dwóch dni w stanie zdrowia chorego dała się zauważyć pewna poprawa, mianowicie zmniejszyły się bóle żołądka i chory czuje się nieco lepiej.

Jak wiadomo, szpital S. S. Elżbietanek jest jednym z najnowocześniejszych szpitali w Warszawie. Posiada on kilnikę chirurgiczną, oddział wewnętrzny i t. p.

Gdy się mówi o neutralności
Czerwoni spieszą z pomocą
rządowi w Madrycie

PARYŻ, 7. 8. — Włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano zakomunikował ambasadorowi Francji, że rząd włoski przyjmuje w zasadzie propozycję francuską. Również wyraziły aprobatę Holandja i Czechosłowacja.

Obecnie rząd francuski jest w posiadaniu mniej lub więcej wyraźnych lecz dodatnich opinij ze strony **Anglji, Niemiec, Z. S. R. R., Włoch, Belgji, Holandji** i **Czechosłowacji**. Oczekiwana jest jeszcze odpowiedź portugalska.

PARYŻ, 7.8. „Le Journal", omawiając sprawę deklaracji o neutralności, dotyczącej wypadków hiszpańskich, zaznacza, że Komintern zainaugurował wielką akcję na rzecz hiszpańskiego rządu frontu ludowego. Zbierane są składki na fundusz pomocy oraz tworzone oddziały ochotników.

„Le Jour" podaje nowe informacje o dostawie amunicji dla wojsk rządowych w Hiszpanji. Stojący na kotwicy w porcie marsylskim parowiec hiszpański „Ciudad de Cadiz" załadował w ciągu ostatnich dni wielkie ilości materjału wojennego. Z Bourges odeszły transporty amunicji w kierunku granicy hiszpańskiej. Przez Tuluzę kierowane są codziennie transporty broni do Hiszpanji. Codziennie przechodzi przez Tuluzę dwa wagony broni. Transporty te są rzekomo kierowane do miasta Narbonne, lecz w rzeczywistości podążają ku granicy hiszpańskiej. Do Tuluzy przybyły wczoraj dwa samoloty bombardujące typu „Potez", które zostały sprzedane rządowi madryckiemu.

PARYŻ, 6. 8. „Le Matin" donosi, że Komintern poza pomocą pieniężną postanowił jeszcze na konferencji w Pradze czeskiej w lipcu utworzyć również „międzynarodowy korpus ochotników robotniczych", którego efektywy wynosić mają 5.000 ludzi. Korpus ten ma dysponować silną sekcją lotniczą i ma być zaopatrzony w niezbędne do samodzielnej walki uzbrojenie. Do sformułowania wyższych kadr oficerskich wyznaczono już 8 instruktorów spośród znanych komunistów. Jako punkty zborne zostały ustalone: Tuluza, Bordeaux i Perpignan, z których to miejscowości zostaną później przewiezione do Hiszpanji poszczególne oddziały.

LONDYN, 6. 8. Komitet wykonawczy związku kolejarzy wyasygnował 500 funtów w odpowiedzi na odezwę Rady Narodowej Pracy, wzywającą do „pomocy finansowej i moralnej robotnikom hiszpańskim".

PARYŻ, 6. 8. „Action Francaise" zarzuca ministrowi lotnictwa popieranie dostaw samolotów dla rządu hiszpańskiego i wyraża nawet przypuszczenie, że aparaty rządowe, które ostatnio bombardowały Saragossę, posługiwały się bombami fabrykacji francuskiej. Dziennik zapytuje rząd, czy prawdą jest, że jedna z tych bomb przebiła kopułę kościoła Notre Dame del Pilar, przyczem miało być stwierdzone jej francuskie pochodzenie.

PARYŻ, 6. 8. „Paris Midi" donosi z Rzymu, iż w tamtejszych półoficjalnych kołach kursują pogłoski, jakoby Niemcy, w razie, gdyby Francja udzielała pomocy rządowi hiszpańskiemu, zdecydowały się przyjść z pomocą gen. Franco wzamian za wszczęcie rokowań w sprawie ustąpienia Rzeszy hiszpańskiej kolonji w Afryce północnej Rio de l'Oro. Kolonja ta — dodaje dziennik — zawsze pociągała Niemcy, a szczególnie w ostatnich czasach ze względu na możliwość uczynienia z niej bazy lotniczej dla komunikacji transatlantyckiej z Ameryką południową.

Spiski powstańców w stolicy Hiszpanji
Tajna radjostacja w Madrycie
Dyplomaci zagraniczni chcą błagać o pomoc

MADRYT, 7.8. (tel. wł.). „ABC" donosi: Od paru dni codzień 5 młodych ludzi zjawiało się na cmentarzu miejskim z koszami kwiatów. Straż cmentarna zwróciła uwagę, że pod kwiatami ukryta jest żywność. Dokonano rewizji i stwierdzono, że były to zapasy jedzenia, przeznaczone dla 7 faszystów, którzy ukrywali się w pustych grobowcach. Aresztowano 12 osób.

PARYŻ, 7.8. (tel. wł.). Havas donosi z Pampeluny, że według informacyj gazety lokalnej „Diario de Navarra", w Madrycie działa tajna radjostacja powstańcza, która zapowiada rychły upadek stolicy i twierdzi, że rząd Girala opiera się na pomocy państw obcych. Radjostacja wzywa członków „Falangi" w Madrycie do popierania powstańców.

LIZBONA, 7.8. (PAT). Radjoclub portugalski przejął depeszę radjową ambasadora republiki Chile w Madrycie. Depesza ta brzmi: Nieliczni pozostali w Madrycie posłowie i ambasadorowie widzą się zmuszeni opuścić miasto, ponieważ sytuacja jest rozpaczliwa. Każda chwila może przynieść poważne wypadki. W razie gdyby udzielenie pociągu dyplomatycznego do Portugalji albo do Walencji okazało się niemożliwe, planowane jest zgromadzenie się całego korpusu dyplomatycznego w jednej z ambasad i zwrócenie się do rządów o nadesłanie drogą lotniczą oddziałów ochronnych.

Władza rządu madryckiego jest tylko nominalna, w rzeczywistości zaś rządzą czerwone syndykaty i dowódcy milicji. Straty milicji rządowej idą w tysiące. Front niema połączenia z Madrytem, tak, iż nikt z Madrytu na front, lub odwrotnie nie może się wydostać

Noji pobił
rekord Kusocińskiego

BERLIN, 7.8. (tel. wł.). W biegu na 5.000 m. Noji uzyskał świetny wynik 14:33,4 s. Czas ten jest nowym rekordem Polski.

Dotychczasowy rekord należał do Kusocińskiego i wynosił 14:40,6 s.

BERLIN, 7.8. (PAT). W biegu na 5.000 mtr. Noji, mimo bardzo silnej konkurencji najlepszych długodystansowców świata, zajął 5-te miejsce. Polak zrewanżował się Finnowi Salminenowi, zwycięzcy na 10.000 m., wysuwając się przed niego

Pierwsze miejsce i mistrzowstwo olimpijskie zdobył Finn Hoeckert, osiągając świetny czas 14:22,2 s. Czas ten jest zarazem nowym rekordem olimpijskim. Dotychczasowy rekord należał do Lehtinena i wynosił 14:30 sek. Drugie miejsce zajął Finn Lehtinen w czasie 14:25,8 s. Na trzeciem miejscu znalazł się Szwed Jonsson — 14:29 s., na czwartem był as japoński Murakoso w czasie 14:30 s.

Noji uzyskał czas 14:33,4 s.

W czwartym biegu olimpijek
Polacy zajęli 13-te miejsce

KILONJA, 7. 8. W czwartym biegu olimpijek w Kilonji yacht polski (jensz) sklasyfikował się na 13-em miejscu.

Pierwsze miejsce zajmuje Norwegja przed Urugwajem, Kanadą, Włochami i Finlandją.

Ogółem sklasyfikowanych jest 24 państw.

Polska bije Portugalję
w szpadzie

BERLIN, 7.8. (PAT). W olimpijskim turnieju szpadowym rozegrano mecze pierwszej rundy. Polska walczyła w pierwszej grupie z Portugalją. Polacy odnieśli niespodziewane zwycięstwo 9:7.

W drugiej grupie Holandja pokonała Danję 8:6.

W trzeciej grupie Anglja zwyciężyła Chile 12:2.

W czwartej grupie Austrja przegrała z Egiptem 7:9.

W piątej grupie Argentyna odniosła zwycięstwo nad Grecją 11:1.

W szóstej grupie spotkanie Czechosłowacja — Węgry zostało przerwane, przy stanie 8:7 dla Czechosłowacji. Zwycięstwo przyznano Czechosłowacji, gdyż nawet przy stanie 8:8, lepszy stosunek trafień musiałby rozstrzygnąć mecz na korzyść Czechosłowacji.

W siódmej grupie Kanada uległa Niemcom 5:11.

Olimpjada
na str. 5-ej

Dyplomaci hiszpańscy
przeciw rządowi Girala

NOWY JORK, 6. 8. Generalny konsul hiszpański w Nowym Jorku, Feliks de Iturriaga, podał się do dymisji, motywując ten krok niepodzieleniem przekonań rządu madryckiego.

LONDYN, 6. 8. Drugi sekretarz ambasady hiszpańskiej w Londynie Fernandez Vilaverde podał się do dymisji.

BUKARESZT, 7. 8. Poseł hiszpański w Bukareszcie złożył podanie o dymisję w imieniu swojem oraz całego poselstwa i konsulatu.

STAMBUŁ, 7. 8. (tel. wł.). Prasa turecka donosi, że konsulowie hiszpańscy w Ankarze i Stambule, zagrożeni usunięciem przez rząd, podali się do dymisji.

Nowy proces
adwokata Hofmokl-Ostrowskiego

W Sądzie Grodzkim w Sosnowcu w dniu 25 b. m. odbędzie się rozprawa przeciwko obrońcy truciciela Grzeszolskiego, Hofmokl-Ostrowskiemu.

Adw. Hofmokl - Ostrowski oskarżony jest o obrazę władz sądowych przez wystosowanie depeszy do prokuratury w Sosnowcu po wyroku na Pawła Grzeszolskiego.

Dziś rozprawa
Szymika

Dziś rozpoczyna się proces Szymika, zabójcy ś. p. dyrektora Gosiewskiego. Sędzia śledczy zezwolił obrońcom Aleksego Szymika na widzenie z oskarżonym.

Wczoraj na dzień przed rozprawą, adw. Świątkowski i Gacki odwiedzili Szymika w więzieniu przy ul. Dzielnej. Widzenie Szymika z obrońcami trwało blisko 2 godziny.

O 8-ej rano
w Stanisławowie

LWÓW, 7.8. Wojewoda stanisławowski gen. Pasławski rozpoczął kontrolę punktualnego przychodzenia urzędników do biur państwowych. O godz. 8 rano dokonał gen. Pasławski jednego dnia kontroli urzędu skarbowego a drugiego dnia okręgowego urzędu górniczego.

Kontrola wypadła korzystnie, urzędnicy przestrzegają godzin urzędowych.

Pogodnie
Skłonność do burz

W całej Polsce panowała pogoda naogół słoneczna o umiarkowanem zachmurzeniu. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 8 st. na Hali Gąsienicowej, 16 st. w Wilnie, Lidzie i Zakopanem, 18 st. we Lwowie i Gdyni, 19 st. w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Lublinie, Kielcach, Bydgoszczy i Białymstoku, 20 st. w Poznaniu, Pińsku, Dęblinie, Kaliszu, Cieszynie i Przemyślu, 21 st. w Łucku i Zaleszczykach.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia dzisiejszego:

Naogół dość pogodnie, ze skłonnością do burz. Słabe wiatry miejscowe.

„Jak się skończy Olimpjada -

Będzie z Polski marmelada"

Hasło hitlerowców gdańskich

GDAŃSK, 6. 8. (tel. wł.) Według informacyj z gdańskich kół opozycyjnych, senat gdański przygotowuje w najbliższym czasie nowe wybory do Volkstagu, które władcom Gdańska zapewnić mają kwalifikowaną większość 2/3 głosów, konieczną dla przeprowadzenia rewizji Konstytucji, a w konsekwencji rewizji obecnego statutu Wolnego Miasta.

Jakkolwiek termin wyborów trzymany jest w ścisłej tajemnicy, to jednakże zarówno z tempa przygotowań przedwyborczych, — prowadzonych przez senat, który wyłonił już komisję, złożoną z 12 urzędników, dla przygotowania list wyborczych, jak i z pewnych wypowiedzeń narodowych socjalistów, wnosić można, że wybory te odbędą się w najbliższych dniach po zakończeniu olimpjady. Już obecnie wśród narodowych socjalistów w Gdańsku prowadzona jest akcja w kierunku wytworzenia odpowiednich nastrojów przedwyborczych. W akcji tej nie brak akcentów antypolskich, tak np. w poufnej ulotce, rozszerzanej wśród narodowych socjalistów, czytamy: „Nach der Olimpiade machen wier aus Polen Marmelade".

Jak na ugodę polsko-gdańską, dość znamienne oświadczenie.

Wywiad z gen. Franco

Madryt gasi światła

w obawie przed atakiem z powietrza

PARYŻ, 7.8. (ATE). Według informacyj z Madrytu, koła rządowe są zaniepokojone akcją gen. Franco i liczą się z podjęciem przez powstańców wzmożonych ataków lotniczych na pozycje wojsk rządowych a nawet na stolicę. W przewidywaniu ataku lotniczego na Madryt, władze zarządziły, iż od godz. 22-ej wszystkie światła zarówno na ulicach i placach jak i w domach winny być pogaszone.

Komunikaty rządowe mówią o odniesieniu szeregu lokalnych sukcesów przez milicję, między innemi oddziały rządowe zniosły korpus powstańców zdążający w kierunku Oviedo.

WYWIAD Z GEN. FRANCO

RZYM, 6. 8. Ag. Stefani donosi: Korespondent specjalny gazety „Tribuna" w Marokko hiszpańskiem rozmawiał w Tetuanie z gen. Franco, który mu oświadczył, że siły powstańców rosną, ponieważ przyłączyły się do nich okręty stojące na kotwicy w Ferrol, a mianowicie pancernik „Espana", 4 krążowniki „Almirante Cervera", „Mandez Nunes", „Baleares", „Canares", a także 2 statki pomocnicze „Galizia" i „Fernando Po". Powstańcy nie posiadają wcale torpedowców, kontrtorpedowców i łodzi podwodnych i dlatego nie mogą wydać bitwy flocie rządowej.

Natomiast lotnictwo powstańcze jest potężne i czynne bez przerwy. Wojska z Marokko przewozi się na samolotach w znacznej ilości. Ostatnio przewieziono w ten sposób w jeden dzień — 800 ludzi. Samoloty powstańcze czuwają nad ruchami floty rządowej i bombardują ją często. Gen. Franco jest zadowolony z przebiegu operacji na wszystkich odcinkach frontu, wyraża sympatję dla Włoch, Mussoliniego i faszyzmu, który pragnie naśladować.

LONDYN, 6. 8. Reuter donosi z wiarogodnego źródła, że gen. Franco przybył z Marokka do Hiszpanji, lecz miejsce jego pobytu otoczone jest tajemnicą. — W ciągu ostatnich dni powstańcy przetransportowali z Afryki do Hiszpanji około 8.000 żołnierzy.

SIŁY POWSTAŃCÓW ROSNĄ

LONDYN, 6. 8. Reuter donosi z Gibraltaru: Armja, złożona z 10.000 powstańców przygotowuje się do natarcia na Malagę. Cztery parowce przewiozły 3.000 powstańców z Marokka do Hiszpanji. Nowy transport wojsk powstańczych w liczbie 3.000 ludzi, spodziewany jest w Algeciras w końcu bieżącego tygodnia. Armja powstańców jest dobrze zaopatrzona: posiada 200 dział polowych, liczne karabiny maszynowe, samochody i wielkie zapasy granatów ręcznych.

PARYŻ, 6. 8. „L'Oeuvre" oblicza, że 15 samolotów włoskich, dostarczonych gen. Franco, mogą przewieźć dziennie 500 żołnierzy z brzegu afrykańskiego na hiszpański. W ten sposób w krótkim czasie gen. Franco zdoła przetransportować do Hiszpanji liczne oddziały wojskowe, które wzmocnią armję, przeznaczoną do natarcia na Madryt.

PAMPELUNA, 7.8. (PAT). Do Burgos przybyli znani lotnicy don Francisco Iglesijas, Pardo i Carucho, ofiarując swoje usługi armji powstańczej.

WALKI NA POŁUDNIU

LONDYN, 7.8. (Tel. wł.). Reuter donosi z Gibraltaru: trzy pociski z krążownika „Jaime 1" trafiły w kanonierkę powstańczą „Dabo", która stoi w płomieniach.

Trzy krążowniki rządowe bombardują zaciekle Ceutę.

GIBRALTAR, 7.8. (Tel. wł.). Pancernik rządowy „Jaime Primero" podjął dziś rano gwałtowne ostrzeliwanie pozycyj powstańczych w Algeciras. Pociski, widziane z Gibraltaru, wybuchały w różnych punktach miasta, w szczególności w porcie, gdzie znajdują się torpedowce i kanonierki powstańcze. Jeden z pocisków padł tuż koło gmachu konsulatu brytyjskiego.

„FALANGA" NA PÓŁNOCY

PAMPELUNA, 7.8. Korespondent Havasa donosi, że w Pampelunie, Saragossie i okolicznych miejscowościach panuje najzupełniejszy spokój. W północnej Hiszpanji władze wojskowe zarekwirowały wszystkie samochody, które obecnie prowadzą członkowie „Falangi" hiszpańskiej.

Wszystkie pojazdy, udające się w stronę granicy, zatrzymywane są na drogach przez „posterunki bezpieczeństwa". Pasażerowie i kierowcy są badani szczegółowo przez członków „Falangi".

Zrujnowany jubiler

skarży o 300.000 zł. odszkodowania

Głośne było w Warszawie w marcu 1934 r. nagłe aresztowanie właściciela popularnego magazynu jubilerskiego w gmachu hotelu „Europejskiego", Bolesława Tarkowskiego. Niejaki Stanisław Gawlikowski złożył doniesienie do urzędu śledczego, jakoby Tarkowski przywłaszczył sobie powierzone mu do komisowej sprzedaży kosztowności na ogólną kwotę 24.000 zł. Jubilera przetrzymano w areszcie śledczym prawie pół roku. Śledztwo trwało niespełna rok, aż wreszcie zostało umorzone wobec braku cech przestępstwa i stwierdzenia, że doniesienie było bezpodstawne.

Wyszło wtedy na jaw prawdziwe tło całej sprawy. Oto Gawlikowski był cichym wspólnikiem Tarkowskiego i przez dłuższy czas finansował jego poczynania handlowe, pozostając z nim w jaknajlepszych stosunkach. Zmieniło się to jednak z niewiadomych przyczyn. Gawlikowski zaczął samowolnie dysponować tranzakcjami jubilerskiemi, aż wreszcie, chcąc się pozbyć i zniszczyć Tarkowskiego, złożył fałszywe doniesienie. Decyzja o umorzeniu śledztwa dała wprawdzie nieszczęsnemu jubilerowi pewną rehabilitację moralną, lecz majątek jego został całkowicie zniszczony. Magazyn zlicytowano, przeprowadzono eksmisję sklepu, klientela się rozpierzchła, o dalszym kredycie mowy nie było. Zamożny jubiler stał się człowiekiem kompletnie zrujnowanym, a na dobitkę wpadł na tle tych przeżyć w ciężką chorobę.

W tym czasie sprawca tych nieszczęść, Gawlikowski, zmarł, pozostawiając majątek spadkowy kilkuset tysięcy zł. wartości, a wkrótce po jego śmierci jubiler dostał przesyłkę pocztową, adresowaną niewprawną ręką, i podającą fikcyjny, jak się późnej okazało, adres nadawcy, a w niej znajdował się cenny pierścionek, o którego przywłaszczenie oskarżył swego czasu przed policją nieboszczyk Tarkowskiego, oraz karteczkę z kilkoma słowy: „Odsyłam z polecenia Gawlikowskiego". Mimo poszukiwań, nie udało się stwierdzić, kto przesyłkę tę nadesłał.

Zrujnowany jubiler wystąpił z procesem cywilnym przeciwko masie spadkowej po Gawlikowskim, w której posiadanie dotychczas żadni spadkobiercy nie weszli, żądając odszkodowania zarówno za swoje cierpienia moralne i fizyczne, jak i za utratę zdrowia, magazynu, klienteli i kredytu, oceniając swe pretensje na łączną kwotę 296.000 zł.

Sprawa, w której z obu stron występuje aż 5-ciu adwokatów, miała już kilka terminów, ostatnio zaś — w dniu wczorajszym, toczyły się w Sądzie Okręgowym debaty co do możności wydania narazie przez sąd t. zw. wyroku wstępnego, któryby uznał jedynie samą zasadę, że zrujnowany moralnie i materjalnie jubiler ma prawo uzyskać odszkodowanie od masy spadkowej. Decyzja w tym sensie zostanie w najbliższym czasie ogłoszona. Proces wzbudził wielkie zainteresowanie zarówno w sferach prawniczych, ponieważ tego rodzaju wyroki wstępne rzadko są spotykane."

Nowa dyscyplina komunistów we Francji

Uwięzienia wybitnych patrjotów

domaga się zausznik Kominternu

PARYŻ, 7.8. (tel. wł.). Nowoopracowany statut komunistycznej partji Francji, jak zapewnia „Figaro", wprowadza znaczne zmiany w formach organizacyjnych partji, która obecnie dzielić się będzie na rejony i sekcje. Doroczne kongresy partji zostały zastąpione kongresami co 2 lata, które zwoływane są w porozumieniu z Kominternem.

Nowy statut ma przewidywać, iż wszelkie decyzje międzynarodówki komunistycznej powinny być wykonane.

PARYŻ, 7.8. (PAT). Na zebraniu informacyjnem członków partji komunistycznej, sekretarz partji Thorez, wypowiedział się za wykonaniem części programu wyborczego komunistów, dotyczącej opodatkowania wielkich fortun. **W celu uczynienia bardziej skutecznem rozwiązania lig, należy zdaniem Thoreza aresztować przywódców tych lig.**

Przechodząc do wydarzeń w Hiszpanji, mówca zwrócił uwagę na pomoc, jaką okazują powstańcom rządy niemiecki i włoski. Jest to zajęcie stanowiska, wiodącego do wojny, o której myśli faszyzm. **Nie wystarczy zakończył Thorez podkreślanie solidarności na rzecz Hiszpanji, lecz trzeba także dostarczyć jej broni, amunicji i samolotów.**

Dyktatura Metaxasa w Grecji

ma zapobiec przewrotowi komunistycznemu

ATENY, 6. 8. Na przyjęciu dla prasy w min. spraw zagranicznych premjer Metaxas oświadczył, że zdecydował się na wprowadzenie dyktatury wobec niebezpieczeństwa komunistycznego. — Aresztowano też posłów komunistów i kilku działaczy lewicowych, którzy współdziałali z komunizmem, jako to deputowany Kazos (liberał), profesor Valos.

Strajk powszechnie nie pociągnął za sobą naruszenia porządku na skutek zarządzeń władz. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna z zagranicą jest przerwana w całej Grecji, również niema połączenia pomiędzy Atenami a prowincją. Armja cała jest w stanie pogotowia. Patrole krążą po ulicach Aten i oddziały wojska strzegą gmachów państwowych.

Tajemnicze najście

Na mieszkanie Trockiego

OSLO, 6. 8. Ubiegłej nocy do mieszkania, zajmowanego przez Trockiego w miejscowości Heonefoss pod Oslo wtargnęli, pomimo sprzeciwu znajdującej się tam dziewczyny, nieznani osobnicy, którzy przyjechali samochodem. Osobnicy ci poczęli rewidować biurko, ale gdy dziewczyna, która była sama jedna w mieszkaniu, zwróciła się telefonicznie o pomoc do policji, zbiegli.

Policja przybyła natychmiast i zdołała zatrzymać samochód, nie schwytano jednak sprawców najścia i nie ustalono ich tożsamości. Jak mówią, byli to członkowie miejscowej organizacji faszystowskiej.

Górnicy w kopalni angielskiej

Żywcem zagrzebani

57 śmiertelnych ofiar

LONDYN, 6. 8. Oficjalnie komunikują, że ilość ofiar wybuchu w kopalni pod Barnsley wynosi 57. 21 umarłych ma się znajdować w niezbadanych dotychczas szybach. Dotychczas nie natrafiono na żaden ślad pożaru. Przyczyna katastrofy jest nieznana.

Jedyny górnik uratowany ze słabemi oznakami życia zmarł.

O gwałtowności wybuchu można sądzić na zasadzie faktu, że głowa jednej z ofiar znajdowała się w odległości 40 metrów od tułowia.

Komuniści na Litwie

organizują „front ludowy"

KRÓLEWIEC, 7. 8. „Koenigsberger Tageblatt" podaje za wychodzącem w Moskwie w języku litewskim pismem „Tiesa" (prawda), że nielegalnie istniejąca na Litwie partja komunistyczna dąży obecnie do utworzenia „frontu ludowego" przez połączenie istniejących na Litwie organizacyj i instytucyj lewicowych pod przeważającym wpływem działaczy komunistycznych.

Komuniści litewscy dążą do wciskania się w szeregi organizacyj narodowo - prawicowych celem ich podminowania i przygotowania gruntu do utworzenia przyszłego „frontu ludowego" wzorem Francji.

Nowe miasto

nad polskim Bałtykiem

WIELKA WIEŚ, 6. 8. Powstanie nowego miasta nad brzegami otwartego Bałtyku zostało ostatecznie zadecydowane przez władze administracyjne. Wielka Wieś Hallerowo, dotychczas kąpielisko nadmorskie i przyszły port rybacki nad pełnem morzem posiada już zatwierdzony plan jako miasto i podzielona została na cztery dzielnice: miejską, handlową, rybacką, willową. Czynne w przyszłości będą trzy dworce kolejowe: Wielka Wieś-Hallerowo Wielka Wieś-Port i Wielka Wieś-Hel. Obecnie już czynne są dwa dworce.

W porcie część głównych kafarów motorowych, bijących pale konstrukcji drewnianej zaprzestała już pracę, gdyż oba mola posiadają już należytą długość.

Dlaczego odszedł

kurator Szelągowski

WILNO, 7.8. Dymisja kuratora wileńskiego okręgu szkolnego, Szelągowskiego, spowodowała mnóstwo plotek. Prasa wileńska wiąże dymisję kuratora Szelągowskiego z pewną aferą budowlaną, której b. kurator nie potrafił położyć kresu. Krąży pogłoska, że kierownik rachuby w kuratorjum, Henryk Kalicki, zawarł przed rokiem umowę w sprawie budowy nowego gmachu szkolnego. Kalicki nie uzyskał jednak zgody władz na tę umowę, jako zaś urzędnik instytucji, nadzorującej nad szkołą, nie powinien był takiej umowy zawierać. Szkoła ze swej strony zobowiązała się podobno wybudować p. Kalickiemu dom przy ul. Saska Kępa, za śmieszną kwotę, nie stanowiącą nawet połowy wartości domu. Dom miał być zaopatrzony we wszelkie najbardziej nowoczesne urządzenia i wygody. Znaczną część tej budowli już wykonano. Dyr. szkoły Nowicki został zawieszony i sprawę skierowano do prokuratora. W związku z tem bawił w Wilnie inspektor ministerjalny, p. E. Lepecki.

Straszne samobójstwo

groźnego furjata

40-letni Jan Kościesza, dozorca Z. O. M., chory umysłowo w przystępie ataków furji, bił matkę, 64-letnią Joannę, oraz przyjaciółkę Reginę Remieszkównę. W ub. poniedziałek, gdy Kościesza znowu dostał ataku furji, rodzina zamierzała przewieźć chorego do szpitala Jana Bożego, w którym swego czasu przebywał, jednak w drodze chory wyskoczył z dorożki, uciekł do domu, gdzie zamknął się, uzbrajając się w siekierę, brzytwę i bagnet. Matka i przyjaciółka, obawiając się wejść do mieszkania, przebywały przez 3 doby u sąsiadki.

Gdy wczoraj rano Kościeszyna zajrzała przez okno (na parterze), ujrzała syna wiszącego na ręczniku umocowanym do klamki drzwi i zbroczonego krwią. Na podłodze leżała zakrwawiona brzytwa. Na sienniku, znajdującym się na podłodze, stało lusterko.

Zaalarmowana policja wezwała lekarza, który stwierdził śmierć Kościeszy.

Kościesza starał się wszelkimi siłami obrzydzić matce pobyt w mieszkaniu, ażeby się wyprowadziła, gdyż zamierzał pozostać w mieszkaniu tylko ze swą przyjaciółką.

Znów jadowita mucha

pogryzła dwie osoby

Jak już donosiliśmy wskutek ukąszenia przez jadowitą muchę zmarł w szpitalu mieszkaniec Falent Ignacy Kamiński. Coraz częściej notowane są wypadki ukąszeń przez tajemnicze muchy. Pogotowie opatrzyło wczoraj Józefa Sora, kupca z Francji, którego mucha ukąsiła w policzek. Sor nie zwracał początkowo uwagi na ukąszenie, kiedy jednak twarz spuchła mu udał się do lekarza po pomoc.

Na ul. Długiej mucha ugryzła w lewą rękę Szaja Rosenmana (Leszno 46). Ręka mu spuchła bardzo poważnie. Lekarz opatrzył go, dezynfekując rękę i zakładając kompres.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 7 sierpnia

Dewizy: Holandja 361.00; Berlin s. 213.98, k. 212.92; Bruksela 89.65; Gdańsk s. 100.20, k. 99.80; Kopenhaga 119.15; Helsingfors s. 11.79, k. 11.73; Londyn 26.69; Nowy Jork 5.31 i 5/8; Nowy Jork (kabel) 5.31 i 3/4; Oslo s. 134.43, k. 133.77; Paryż 35.01; Praga 21.97; Sztokholm s. 137.93, k. 137.27; Zurych 173.30; Wiedeń s. 99.20, k. 98.80; Montreal s. 5.31 i 1/4, k. 5.28 i 3/4; Medjolan s. 41.95, k. 41.75; Marka niem. srebrna s. 150.00, k. 145.00.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabil. 47.00 (odcinki po 500 dol.) 47.75; 3 proc. poż. prem. inwestycyjna I em. 62.75; II em. 61.50; 3 proc. poż. prem. inwest. serjowa II em. 72.00 — 72.50; 4 proc. panstw. poż. prem. dolar. 47.25 — 47.50; 5 proc. poż. konwers. 45.50; 6 proc. poż. dolarowa 60.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Komun. B. G. K. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Komun. B. G. K. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. B. G. K. 83.25; 7 proc. oblig. Komun. B. G. K. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku roln. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku roln. 83.25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. B. G. K. 81.00; 5 i pół proc. oblig. Komun. B. G. K. 81.00; 8 proc. oblig. budowl. B. G. K. 93.00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie serja V 44.75 — 45.00 — 44.75; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 53.00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 53.50; 5 proc. L. Z. m. Łodzi (1933 r.) 47.75; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 49.75.

Akcje: B. Polski 95.50; Ostrowiec [illegible].00; Starachowice 33.00 — 32.50; Haberbusch 40.50.

Tendencja dla dewiz, pożyczek państwowych i listów zastawnych nieco mocniejsza, dla akcji niejednolita. Rubel srebrny 1.55; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.70. W obrotach prywatnych 4 proc. poż. konsolidacyjna 43.00 — 43.25. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 pr. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 58.00—58.25; 7 proc. poż. śląska 50.00; 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 50.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 21.50—22, zbierana 21 — 21.50, żyto I-szy stand. 14.50 — 14.75, II-gi stand. 14.25 — 14.50, owies I-szy st. 15 — 15.50, owies I-A st. 15.50 — 15.75, owies II-gi stand. 14.50 — 15, jęczmien gat. II-gi 17 — 17,25, gat. III-ci 16.50 — 16.75, gat. IV-ty 16.25 — 16.50, groch polny 17 — 18, Victoria 26 — 28, wyka bez obrotów, łubin niebieski 11.50 — 12, żółty 14.50 — 15, rzepak zimowy 33.50 — 34.50, rzepik zimowy 33.50 — 34.50, koniczyna biała surowa 60 — 70, biała surowa bez kanianki o czystości 97% 80 — 100, mąka pszenna gat. I-szy wyciągowa 36 — 38, gat. I-A 34 — 36, gat. I-B 33 — 34, gat. I-C 32 — 33, gat. I-D 31 — 32, gat. II-A 30 — 31, gat. II-B 28 — 30, gat. II-D 25 — 26, gat. II-F 24 — 25, gat. II-G 23 — 24, mąka pszenna pastewna 16 — 17, mąka żytnia wyciągowa gat. I-szy 24 — 25, gat. I-szy do 50% 24 — 25, gat. I-szy do 65% 23 — 24, gat. II-gi 18.50 — 19, razowa 18.50 — 19, poślednia 13.50 — 14, otręby pszenne grube 10.50 — 11, średnie 9.50 — 10, miałkie 9.50 — 10, żytnie 8.50 — 9, kuchy lniane 15.75 — 16.25, rzepakowa 12.75 — 13.25.

Mobilizacja sił ukraińskich

Na marginesie zajść w Makówce, pod Skolem

Manifestacja ukraińska w Makówce pod Skolem, która się zakończyła zmasakrowaniem na śmierć przez podniecony tłum trzech ludzi, jest tylko jedną z serji demonstracyjnej, organizowanej na wielką skalę w celu mobilizacji mas rusko - ukraińskich.

Preteksty do urządzania manifestacyj, na których zgromadzi się od kilku do kilkunastu tysięcy uczestników, są w tej chwili dwa. Jeden z nich stanowią — walki Ukraińskich Siczowych Strzelców, t. zw. Ususasów (U. S. S.). Ukraińscy Siczowi Strzelcy powstali w r. 1914 jako formacja wojskowa przy armji austrjackiej. W 1918 r. Siczowi Strzelcy brali udział w najeździe ukraińskim na Lwów i Wschodnią Małopolskę i ich czyny z tego okresu były przez długi czas święcone przez Ukraińców, stanowiąc powód do antypolskich demonstracyj. I do dziś dnia wieńczenie grobów strzeleckich w czasie zaduszek listopadowych ma charakter antypolskiej manifestacji.

Teraz jednak Ukraińcy organizują manifestacje spowodu czynów bojowych Strzelców, dokonanych w armji austrjackiej w walkach z wojskami rosyjskiemi w czasie wojny światowej. Pozorne odjęcie tym manifestacjom ostrza antypolskiego ma na celu zapewnić im immunitet ze strony władz polskich. Ale tu nasuwa się wątpliwość: oto Siczowi Strzelcy po odzyskaniu Małopolski Wschodniej przez wojska polskie poszukali sobie oparcia właśnie u bolszewików. Zatem ich charakter antyrosyjski i antybolszewicki staje pod poważnym znakiem zapytania.

Drugim pretekstem, którego używają ukraińcy celem masowych manifestacyj są obchody na cześć Petlury. Podkreśla się tu moment, że Petlura pragnął oderwać Ukrainę naddnieprzańską od Rosji i walczył z bolszewikami. Istotnie w tem jest więcej prawdy historycznej, tylko zaciemnia ją okoliczność, że przecież Ukraińcy z Małopolski Wschodniej nie szli wcale za Petlurą, jego orjentację propolską (zresztą taką ona się stała w okresie, gdy był już pokonany) uważali za błąd polityczny i ostro ją zwalczali.

Ale dzisiaj oba preteksty wyżej wskazane do urządzenia manifestacyj i demonstracyj są dobrze dobrane. Stawia się przecież nazewnątrz sprawę tak, że Ukraińcy nie występują przeciw interesom polskości i państwowości polskiej, lecz manifestują przeciw Rosji. Tem więcej, że działacze ukraińscy robią miny, że są lepiej poinformowani niż ktokolwiek inny o arkanach polityki międzynarodowej, że na linję polityczną przez nich wybraną (autorstwo zastrzegają sobie) weszła właśnie polska polityka zagraniczna.

Jakie zaś są rezultaty tej taktyki i tych demonstracyj politycznych?

Otóż są one poważne:

Po pierwsze — ponieważ po stronie polskiej na terenie Małopolski Wschodniej takich wielkich zgromadzeń niema, to gromadzenie się wielkich mas ukraińskich wytwarza w nich poczucie siły i agresji oraz jest zachętą do aktów teroru. do czego istnieje i tak wśród Ukraińców nadmiar ochoty.

Po drugie — agitacja ukraińska idzie po linji urabiania nastrojów, że niedługo nastąpią strojów, że niedługo nastąpią wielkie wypadki, że gotuje się mianowicie przeciw Rosji sowieckiej krucjata, na czele której stoją Niemcy. Rezultatem podobnej agitacji jest niezwykle podniecenie i utrwalanie się w masach ukraińskich wrażenia o tymczasowości obecnego stanu rzeczy.

Jak zaś ukraińcom jest potrzebny ten monopol masowej roboty wśród szerokich kół ludności na terenie Małopolski Wschodniej, jest irytacja, jakiej dali już wyraz w prasie, spowodu kilku wieców urządzonych ostatnio przez ludowców.

Wszelka aktywność po stronie polskiej jest więc Ukraińcom nie na rękę. Ale z punktu widzenia polskiego jest ona konieczna, gdyż nie można dopuścić, aby do wyobraźni szerokich mas przemawiały tylko olbrzymie manifestacje ukraińskie.

W.

Skąd te pieniądze?

1 miljon marek na wspieranie Niemców ze „Wspólnoty"

Na marginesie przejścia z rąk niemieckich w ręce polskie „Wspólnoty Interesów" nie od rzeczy będzie przypomnieć, że wszyscy dawniejsi urzędnicy niemieccy tego koncernu, którzy przestali w nim pracować od czasu wprowadzenia zarządu przymusowego, są wspierani finansowo przez zainteresowane czynniki niemieckie.

Ostatnio, po przejściu Wspólnoty Interesów w ręce polskie, czynniki te uruchomiły kapitał 1 miljona marek dla dalszego materjalnego wspierania wszystkich byłych urzędników - Niemców z „Wspólnoty Interesów". Kapitał 1 miljona marek pozwoli w ciągu najbliższych kilku lat prowadzić akcję zapomogową conajmniej w ramach dotychczasowych.

Memorjał L. O. G.

do P. Prezydenta Rzplitej

Dnia 6-go sierpnia r. b. na ręce dyrektora Kancelarji Cywilnej p. Min. Łebkowskiego został złożony memorjał do P. Prezydenta Rzplitej przez delegację Ligi Odrodzenia Gospodarczego Polski, w składzie: Wiceprezes Ligi O. G. P. Bogumił Mielnicki, inż. roln. Rafał Godycki - Ćwirk, pułkownik inż. Ludwik Hickiewicz i b. dyrektor Banku Polskiego Marjan Wołowski.

Memorjał wraz z załącznikami traktuje o aktualnych sprawach finansowo - gospodarczych kraju i zagadnień wypracowanych przez nową szkołe ekonomiczną polską.

1.000 świadków

w procesie Doboszyńskiego

KRAKÓW, 7. 8. Śledztwo w sprawie najścia na Myślenice posuwa się naprzód. Materjał nagromadzony przez sędziego śledczego jest olbrzymi. Wedle obecnego stanu w procesie liczyć się należy z przesłuchaniem ponad 1000 świadków. Prawdopodobnie dochodzenia będą zakończone w pierwszej połowie września, tak, że proces odbyłby się już w pierwszej kadencji sędziów przysięgłych, aczkolwiek liczyć się należy ze zwołaniem specjalnej kadencji nadzwyczajnej. W tym drugim wypadku proces odbyłby się dopiero z początkiem przyszłego roku.

Inż. Adam Doboszyński przebywa nadal w więzieniu św. Michała w Krakowie w odosobnionej celi. Stan jego zdrowia jest pomyślny. Rana ręki zagoiła się i obecnie poddano Doboszyńskiego leczeniu ortopedycznemu, w celu usunięcia niedowładu stawu.

Do procesu zgłoszono narazie w sądzie 4-ch adwokatów, a mianowicie pp.: Pozowskiego, Stypułkowskiego, Kuśnierza i Stuhra. Wszyscy oni podjęli się obrony Doboszyńskiego.

Należy się liczyć ze zwiększeniem listy obrońców. Zgłoszenia do obrony napływają niezwykle licznie. Ustalenie ławy obrońców nastąpi dopiero później na specjalnej konferencji między dotychczasowymi obrońcami a podsądnymi. Ponieważ w akcji obrony nie zachodzą żadne sprzeczności, ogół adwokatów w tym olbrzymim procesie wystąpi solidarnie.

B. prezes Parylewicz

Otrzymał 12.000 zł. remuneracji

KATOWICE, 7. 8. Sprawa ostatnich aresztowań wśród urzędników Sądu Okręgowego w Katowicach jest przedmiotem ożywionej dyskusji w sferach sądowych. Podobno cała afera wynikła na tle „oszczędnościowych" zarządzeń b. ministra Michałowskiego i zniesienia płatnych praktyk i aplikacyj. Pozwoliło to naprzykład wypłacić b. prezesowi apelacji krakowskiej Parylewiczowi 12.000 zł. tytułem remuneracji na kilka dni przed wykryciem afery jego żony, zdemoralizowało jednak stosunki, jak tego dowodzi przykład z 4-roletnią praktyką bezpłatną aresztowanego Langera. Drugi aresztowany, Paweł Respondek, sekretarz prokuratury, ojciec licznej rodziny, miał tylko 180 zł. pensji.

Jak się dowiadujemy, jednocześnie ze śledztwem przeciwko aresztowanym urzędnikom sądowym toczy się dochodzenie w sprawie kilku adwokatów.

Sokoli do Częstochowy!

Okręg Warszawski Zw. Tow. Gimn. „Sokół" wzywa wszystkie druhny i druhów i ich rodziny do wzięcia udziału w wycieczce do Częstochowy w dn. 15 i 16 b. m.

W dniu 15 b. m. sokolstwo, które zjeżdża się z wielu stron Polski, złoży hołd Matce Bożej w rocznicę Cudu nad Wisłą, w następnym dniu weźmie udział w zlocie Okręgu Częstochowskiego.

Zapisy przyjmują i udzielają informacji poszczególne gniazda, oraz u d-ha J. Słusarskiego — Nowy Świat 57, lub telefonicznie 6-57-05.

Koszt przejazdu w obie strony zł. 7.10. Wyjazd specjalnym pociągiem w dn. 14 na 15-go o g. 0.35, powrót dn. 16-go o godz. 23.20.

25-lecie

harcerstwa lubelskiego

Celem uczczenia rocznicy 25-lecia istnienia harcerstwa na terenie lubelskim, zarząd okręgu lubelskiego Związku Harcerstwa Polskiego, organizuje w dniach 26 i 27 września r. b. uroczysty obchód jubileuszowy.

Jednocześnie z uroczystościami jubileuszowemi odbędzie się zjazd b. skautów okręgu lubelskiego.

Zajścia z żydami

podczas jarmarku w Długosiodle

Żydowski „Nasz Przegląd" donosi:

„Do Warszawy nadeszły wiadomości o zajściach antyżydowskich, jakie miały miejsce w ub. środę podczas jarmarku w miasteczku Długosiodło.

Początkowo na jarmarku było zupełnie spokojnie. Z Wyszkowa i okolicznych miejscowości przybyło wielu kupców żydowskich, którzy otworzyli swoje kramy. Nagle o wczesnej godzinie pokazali się jacyś agitatorzy endeccy, dokoła których poczęli się zbierać chłopi.

Jeden z tych agitatorów wszedł do budki z ubraniami, która należy do Welwla Grabiny, któremu naubliżał, pytając m in poco przyjechał na chrześcijański targ. Po chwili zebrała się gromada chłopów, wznosząc okrzyki żydożercze. To samo miało miejsce przy innych straganach żydowskich. W rezultacie chłopi, podżegani przez agitatorów, poczęli demolować stragany i budki żydowskie z towarami. Powstało zamieszanie, w czasie którego bito żydów i równocześnie wytłuczono szyby w domach żydowskich.

Niewątpliwie, doszłoby do poważnych zajść, gdyby nie rychłe przybycie większego oddziału policji z Ostrowi Mazowieckiej, skąd samochodami przyjechało 20 policjantów, którzy sytuację opanowali.

Również i z Białegostoku przybył do Długosiodła oddział policji. Sprawcy awantur rozbiegli się. Trzech głównych prowodyrów zajść aresztowano.

W związku z wypadkami w Długosiodle starostwo w Ostrowi - Mazowieckiej, nadesłało do władz centralnych wyjaśnienie, w którem m. in. podaje, że podczas jarmarku w dniu 3 b. m. w m. Długosiodle wybuchła panika. 6 straganów żydowskich wywrócono i na tem tle wynikła bójka. Różni osobnicy wytłukli 6 szyb w domach żydowskich. Rabunku nie było. Sprawcy aresztowani. Śledztwo trwa."

30 lub 40 zł.

kosztować ma paszport zagraniczny

Przepisy wykonawcze do ustawy paszportowej, zostaną ogłoszone w dniu 21 b. m. i z tą datą wydawanie paszportów będzie oparte na innych, niż dotychczas zasadach. Przedewszystkiem, ulegnie zmianie cena paszportu, który na okres miesięczny będzie kosztował 30 — 40 złotych, na dwa miesiące podwójnie i t. d.

Paszporty bezpłatne zostaną skasowane, jak również paszporty ulgowe.

Paszport normalny za niską cenę stanie się dostępny dla każdego, kto poda ważny powód wyjazdu, bowiem tendencją nowych przepisów będzie ułatwienie obywatelom otrzymania paszportu, ale nie popieranie masowych wyjazdów zagranicę.

Te ostatnie (mowa o wycieczkach zbiorowych), mogą ulec nawet pewnym dalszym ograniczeniom, niezależnie od wprowadzonych już ograniczeń dewizowych.

Przegląd prasy

CHCĄ POZOSTAĆ

Żydzi w Polsce są w znacznej liczbie entuzjastami Siedziby Narodowej w Palestynie i emigracji. Ale ich entuzjazm jest warunkowy i trwa dotąd, dopóki ze strony polskiej nie zostanie wskazane, że emigracja żydowska jest koniecznością i to pilną. Wówczas dopiero rozpoczyna się lament działaczów żydowskich, ich protesty, zasłanianie i zaciemnianie sprawy prawami obywatelskiemi żydów, ich równouprawnieniem, wreszcie rzekomym interesem Polski, w który emigracja żydów jakgdyby godzi.

I tym razem, gdy zbliżona do M. S. Z. „Polska Informacja Prasowa" wyraziła między innemi pogląd, że „dla rozwiązania zagadnienia żydowskiego w Polsce liczba emigrantów żydowskich powinna wynosić conajmniej 100.000 rocznie" — żydzi zareagowali. „Nasz Przegląd" (w artykule N. Szwalbego) pisze:

„Wielkie plany międzynarodowego uregulowania ruchów emigracyjnych w płaszczyźnie niemal planetarnej błąkają się na razie w sferze pięknych utopji."

A dalej:

„próba przerzucenia punktu ciężkości zagadnienia żydowskiego na teren emigracyjny skazana jest zgóry na niepowodzenie, jeśli w grę wchodzi międzynarodowość sprawy żydowskiej."

Żabotyński, Grynbaum i Fronner deklamują za siebie i dla siebie, nieobowiązująco. Spece żydowscy i realni politycy czuwają, by w odpowiednim momencie zaczęły działać tłumniki, osłabiające ton „nieodpowiedzialnych" wystąpień. To jest robione dla nas. Ale nas nie obchodzi, ani Grynbaum, ani Szwalbe, poglądy i ocena sytuacji dokonana przez tego czy innego działacza żydowskiego. Nas obchodzi interes polski, a ten wymaga emigracji i to znacznej i szybkiej żydów z Polski, bez odpływu, zdobytych przez żydów w Polsce kapitałów.

Żydzi współcześni zamało w Polsce żyją rzeczywistością. Mają jeszcze złudzenie, że coś się odwróci i naprawi, wierzą w chełpliwe oświadczenie Jakóba Lejbowicza Franka, że „sam Bóg po Palestynie Polskę musiał dla żydów na ziemię obiecaną, a Kraków na Jerozolimę wyznaczyć". „Jabym — pisze Frank — ten kraj (Polskę) nazwał prędzej żydowskim niż polskim, judzką, nie polską ziemią".

Tradycje „tolerancji" polskiej na szczęście wygasają. Emigracja przymusowa żydów jest koniecznością „nasi sublokatorzy" muszą się wynieść — inna sprawa, że nie wyczerpuje to zagadnienia naszej ekspansji ludnościowej, ale to już kwestja czysto polska, która żydów nie powinna obchodzić, bo będzie rozwiązana, poza sprawą żydowską, bez związku z nią i na innej zupełnie płaszczyźnie.

DALEJ WALKA!

„Zielony Sztandar" organ Stronnictwa Ludowego w artykule wstępnym „Przed rocznicą czynu" stwierdza, że w dniu 15 sierpnia manifestujące masy ludowe będą nietylko świętowały, ale i demonstrowały w myśl swojej woli i dążeń.

Przypominając swój najściślejszy związek z państwem polskiem i swą gotowość do pracy nad jego bezpieczeństwem i rozrostem, upomną się chłopi o zadośćuczynienie swemu obywatelskiemu honorowi, o swe prawa; wypowiedzą też — bez przemilczeń — co myślą o sposobach gospodarowania państwem przez sanację. Kończy się era obojętności szerokich mas chłopskich na to, co się w ogólnem państwowem gospodarstwie dzieje. Ci, którym się to nie podoba — sanacyjne pięknoduchy przedewszystkiem, muszą zrozumieć, że polityczny ruch chłopski nie ma wcale zamiaru być wobec nich zalotną damą. Jedyną formą naszego stosunku do sanacji, jej systemu, praktyk politycznych, obyczajów, ujawniającej się w aferach i skandalach moralności publicznej — była, jest i będzie nadal walka!

W SŁUŻBIE MIĘDZYNARODÓWEK

„Gazeta Polska" w interesującej korespondencji z Francji wskazuje na źródła wahań polityki francuskiej, ilustrując to przykładem stosunku rządu do wypadków w Hiszpanji. Rząd Bluma, jak i on sam są w rozterce: interes czerwonej międzynarodówki wchodzi w kolizję z dobrem Francji. Stwarza to dziwne sytuacje:

W piątek rząd przemawia w imieniu Francji, w sobotę po rozmaitych wizytach, kontaktach, interwencjach — w imieniu Frontu Ludowego, w imieniu międzynarodowej spółki. Wiadomo np. że p. Leon Blum niechętnie przemawia w imieniu Francji, niechętnie zwraca się do francuzów, pozbawionych określonej politycznej etykiety. Posunął wszak swą „czystość" doktrynalną tak daleko, że nawet gdy chodziło o pieniądze, o pożyczkę, wstrętny mu był kompromis z niepartyjną ludnością. Zwrócił się wyłącznie do towarzyszy Frontu Ludowego, co zresztą nawiasem mówiąc nie dało jak dotychczas świetnych rezultatów.

Opozycja mówi chętnie o dzisiejszym przywódcy Frontu Ludowego, że słowa „Francja" lub „francuskie" z trudem przechodzą mu przez gardło. Nie lubi ich instynktownie podobno, tak jak kot wody albo sowa światła.

Te ciągłe wahania i zmiana kursu z godziny na godzinę — to smutny rezultat dojścia do głosu ludzi, będących narzędziem Międzynarodowych koteryj. Broniąc racji międzynarodowych, gotowi są zawsze poświęcić interes narodu — w tym wypadku Francji.

Nie wiadomo bowiem wcale co może wyniknąć dla Francji ze zwycięstwa wojskowego obozu w Hiszpanji, o ile oczywiście francuski Front Ludowy nie wypowie mu otwartej walki. Wiadomo natomiast doskonale, że sowietyzacja Hiszpanji musi spowodować ciężkie fermenty w Afryce Północnej. W tych warunkach francuska racja państwowa nakazuje imperatywnie zachowanie bezwarunkowej neutralności.

To też miał rację znany pisarz katolicki Mauriac, który rzucił z łamów „Figaro" słowa protestu i ostrzeżenia pod adresem Bluma i rządu.

Z chwilą gdy stwierdzimy, że ci, co nami rządzą, poczynają brać czynny udział w mordowaniu się wzajemnem na półwyspie Pirenejskim, będziemy wiedzieli, że Francją rządzą nie mężowie stanu, tylko przywódcy band, ludzie, podlegli rozkazom wielkiej międzynarodówki nienawiści... Pamiętajcie o tem, że takiego przestępstwa nigdy wam nie darujemy..."

Elita nasza

zgrywa się w Sopotach

W „Piaście" czytamy:

„Letnicy, wracający z nad polskiego morza, opowiadają przedziwne historje, jak bawi się tam polska elita rządząca. Najdroższe lokale przepełnione, wyszukane stroje, przed lokalami wspaniałe limuzyny, zabawa aż huczy. Cudzoziemcy, przejeżdżający do Gdyni za interesami, dziwią się na widok tych wspaniałości, gdyż przypomina im to Riwjerę, gdzie zjeżdżają najbogatsi Anglicy i Amerykanie. Odnoszą wrażenie, że Polska obfituje w niebywałe dostatki, nie wiedząc może, że jest to kraj, gdzie propaguje się t. zw. surowe życie."

A dalej:

„Trwonienie pieniędzy w obecnych czasach w sopockiej jaskini gry nie jest „lekkomyślnością", lecz zbrodnią, a w każdym razie ciężkim występkiem wobec państwa i własnego społeczeństwa. W czasie, gdy w kraju panuje nędza, gdy nawet chłop na wsi przymiera głodem a wszędzie szerzy się bezrobocie, gdy nawet na Fundusz Obrony Państwa zbiera się groszowe datki, gdy niższe dykasterje urzędnicze nie mogą sobie pozwolić na wywczasy letnie nawet w najbliższych okolicach miast, w których mieszkają — w tym czasie rzucanie setek i tysięcy krupierom sopockim jest czynem, za który powinno pociągnąć się do odpowiedzialności. To draństwo, zapełniające salony kasyna sopockiego, ściąga wstyd na całe społeczeństwo polskie.

Z jaką pogardą muszą odnosić się Niemcy gdańscy do nas, gdy widzą, że w chwili tak wielkiego naprężenia stosunków polsko - gdańskich polscy dygnitarze przyjeżdżają do nich, aby tracić tam pieniądz. Przypominamy sobie, jak pogardliwie w swoim czasie wyrażał się Bismarck o polskiej szlachcie, zachęcając ją, by jechała do Monte Carlo i traciła tam pieniądze. Szlachta wielkopolska nie poszła za tą radą, ale wyrzutki zawsze się znalazły i to przeważnie z innych dzielnic a dziś w ślady ich idzie nasza osławiona elita.

W obronie dobrego imienia ogółu urzędników należy ogłaszać bezwzględnie nazwiska utracjuszów. Organ prasowy, który zaznacza, że zna te nazwiska a nie ogłasza ich, jest współwinnowajcą, bo przyczynia się do tolerowania zła i pozwala na to, aby na wysokich stanowiskach pozostawali nadal ludzie, którzy powinni być z nich natychmiast usunięci.

Wyłania się przy tem zapytanie, w jaki sposób urzędnicy nasi mogą wywozić pieniądze do Sopot, aby je tam tracić? Istnieje przecież zakaz wywozu waluty polskiej i dewiz zagranicznych, zakaz zdaje się obowiązujący wszystkich, bez względu na ich stanowisko społeczne i bez względu na urząd, jaki piastują. Ci zatem, którzy grają w Sopotach wywożą pieniądze bezprawnie i powinni być za to karani."

Opłaty w szkołach akademickich

w roku 1936-37

Minister W. R. i O. P. wydał zarządzenie o opłatach akademickich na wyższych uczelniach w roku 1936/37. Od osób ubiegających się o przyjęcie do szkół akademickich pobierana ma być opłata 10 zł. tytułem kosztów manipulacyjnych, za egzaminy przy przyjmowaniu do uczelni (kwalifikacyjne) opłata wynosić ma 10 zł. od przedmiotu. Za badanie lekarskie opłata wynosić ma 4 zł. Od wstępujących do szkół akademickich po ich przyjęciu pobierane ma być wpisowe w wysokości zł. 30.

Opłaty roczne na wyższych uczelniach ustalone zostały dla Politechnik, S. G. G. W., Akademji Górniczej w Krakowie i Akademji Medyczno - Weterynaryjnej na zł. 230, dla Uniwersytetów i Akademji Stomalogicznej na zł. 200 i dla Akademji Sztuk Pięknych na zł. 160. — Słuchacze niezamożni mogą zabiegać o odroczenia i ulgi w opłatach akademickich. Rady wydziałowe przyznawać będą ulgi w czesnem na okres 12-tu lat od końca roku akademickiego. Pierwszeństwo w otrzymywaniu ulg mieć będą dzieci urzędników państwowych, włościan i wojskowych.

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 1 września r. b.

Moralność młodoniemiecka

List otwarty b. posła Langa

Socjalistyczna prasa niemiecka w Polsce, reprezentowana przez dwa organy prasowe: w Bydgoszczy i w Łodzi, przyniosła ostatnio długi list otwarty b. posła Langa, skierowany pod adresem obozu młodo-niemieckiego. Lang, który uchodzi za założyciela partji młodoniemieckiej na obszarze Wielkopolski i Pomorza, zarzuca w swoim liście różnym lokalnym kacykom młodoniemieckim czyny nieetyczne i działalność sprzeczną z interesami elementu niemieckiego w Polsce.

Specjalnie interesujące są momenty, uwypuklające perfidne metody szpiegowskie i bojkotowe, stosowane przez młodoniemców w stosunku do niego po pierwszych jego wystąpieniach publicznych, piętnujących niezdrowe stosunki w partji młodoniemieckiej.

SIERPIEŃ
8
SOBOTA

SŁOŃCE	
wschód	zachód
4—7	19—15
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
20—53	11—20
Ub. dnie	Ubyło
15—8	1—31

Dziś św. Emiljana
Jutro św. Romana

TEATRY

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro „Wielka miłość" Molnara — Osterwa.

TEATR POLSKI: Dziś i jutro „Dziewczęta i oni" Bus - Feketego, z Piaskowską, Żabczyńską, Żeliską, Węgrzynem, Kondratem, Woskowskim Brodniewiczem i Łuszczewskim.

TEATR NOWY: Nieczynny.

TEATR MAŁY: Nieczynny.

TEATR LETNI: Dziś i jutro „Podwójna buchalterja" w reżyserji Warneckiego z Dymszą, Orwidem, Brochwiczówną i Grossówną w rolach głównych.

TEATR KAMERALNY: Nieczynny.

TEATR MALICKIEJ: — Dziś „Profesja pani Warren" z Malicką, Cieszkowską, Bay-Rydzewskim i inn. Wkrótce premjera komedji rumuńskiej p. t. „Zamieszaj".

WIELKA OPERETKA (Karowa 18): Dziś premjera „Trzech walcy" O. Straussa.

DZIEDZINIEC KOŚCIOŁA ŚW KRZYŻA — „Syn marnotrawny" opowieść biblijna w 5 aktach. Dziś i w niedzielę ostatnie 2 przedstawienia.

CYRULIK WARSZAWSKI: Do niedzieli rewja p. t. „Frontem do radości" z Ordonką, Symem, Krukowskim i Lawińskim na czele (7.15 i 9.45).

Teren powiatu warszawskiego
Rozsadnikiem duru brzusznego w stolicy

Szerząca się epidemja duru brzusznego w Warszawie, nie przestaje przykuwać uwagi do zagadnienia sanitarnych warunków, w jakich pozostają najbliższe okolice Warszawy.

Jak wiadomo, epidemja duru brzusznego jest corocznie zawlekana do Warszawy z tych okolic, albowiem są one zamieszkałe przez dziesiątki tysięcy warszawian, przebywających na pobliskich letniskach. Nawet procent umieszczanych w szpitalach warszawskich chorych na dur brzuszny, spośród mieszkańców okolic podmiejskich, w r. z., gdy epidemja była mniejsza, dochodził do 30 proc., a w r. b. będzie niewątpliwie większy.

Najważniejszą przyczyną szerzenia się duru brzusznego w okolicach podmiejskich, jest obecny antysanitarny stan regjonu warszawskiego. Powodem tego stanu rzeczy jest niezwykle skromne wyposażenie osobowe i rzeczowe powiatowej służby zdrowia. Powiat warszawski stanowi pod względem zaludnienia mniej więcej trzecią część stolicy (powiat liczy faktycznie około 400 tysięcy mieszkańców). Tymczasem Warszawa podzielona jest na 10 okręgów sanitarnych, na czele których stoi lekarz sanitarny, mający do pomocy zastępcę i należycie wyszkolony liczny personel pomocniczy (dzieło ś. p. dr. W. Boguckiego). Cała praca, w razie epidemji, skoncentrowana jest w wydziale zdrowia Zarządu Miejskiego, gdzie codzienne statystyki chorych decydują o podejmowanych środkach zapobiegawczych.

Tymczasem powiat, na tak rozległych swych terenach, posiada tylko jednego lekarza i jego zastępcę. Pozatem brak jest szpitali dla chorych zakaźnych; dochodzi do tego, że chory na dur brzuszny wożony jest z jednego krańca powiatu na drugi, naprz. z Nowego Dworu do Pruszkowa lub odwrotnie, zależnie od tego, gdzie uruchomiony jest szpital dla zakaźnych, przyczem chorzy są często przewożeni przez całą Warszawę. Brak jest też dozoru sanitarno - budowlanego. Nic też dziwnego, że ludność powiatu żyje w tak okropnych warunkach higjenicznych. Nawet w obecnej sytuacji gospodarczej można byłoby w pierwszym rzędzie zapewnić tej ludności zdrowszą wodę do picia przez kopanie głębszych studni, zakładanie filtrów etc.

Niestety, pomimo wielokrotnych alarmów prasowych w tej dziedzinie, obserwacje z terenu nie wykazują bynajmniej jakiegokolwiek odruchu, świadczącego o podjęciu doraźnych zarządzeń zapobiegawczych. Tak naprz. w dalszym ciągu funkcjonarjusze P. P. odnoszą się z pełnym szacunkiem do rozsadników zarazków chorobotwórczych, jakiemi są śmietniki, znajdujące się niejednokrotnie tuż przy drogach publicznych, śmietniki, pokryte rojami much, roznoszących wspomniane zarazki po domostwach.

PRZEPRACOWANIE LEKARZY DOMOWYCH

W związku z szerzącemi się obecnie durem brzusznym, biegunką, czerwonką i innemi chorobami gastrycznemi, wzrosła frekwencja pacjentów u lekarzy domowych. Niejednokrotnie zdarza się, że praca lekarza domowego przeciąga się do godz. 10 wiecz. i później. W ten sposób lekarze ci pracują do 12 godzin na dobę.

Dzięki temu liczba pacjentów przyjmowanych dziennie przez lekarzy Ubezpieczalni Społecznych, znacznie wzrosła, przekraczając ustalone dotychczas życiem maximum.

NOSICIELE DURU BRZUSZNEGO NA KOLEJACH

W związku z szerzącą się epidemją duru brzusznego zauważyć należy, że zakażenie może nastąpić łatwo w pociągach podmiejskich, gdyż w godzinach rannych, poczynając od g. 6 m. 30 do g. 9, ruch zarówno na kolejach, jak i na kolejkach, wiodących do Warszawy, jest tak wielki, że trudno ustrzec się od bezpośredniego kontaktu z t. zw. nosicielami zarazków duru brzusznego, zwłaszcza, że ubikacje w wagonach kolejowych niezawsze grzeszą czystością.

Należy przeto zapewnić ludności podmiejskiej oraz dziesiątkom tysięcy letników, mieszkańcom Warszawy, właściwy dojazd, czy to przez zwiększenie liczby pociągów, czy też przez uruchomienie linji autobusowych lub tramwajowych i to w najkrótszym czasie, liczba bowiem samych mieszkańców Warszawy, bawiących na letniskach podmiejskich, wynosi obecnie około 200.000.

RADJO

Sobota, 8 sierpnia.

6.30 „Kiedy ranne...". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Utwory Mozarta (pl). 7.20 Dzien. por. 7.30 Progr. na dzisiaj

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „O zarządzaniu gospodarstwem" — pogad. wygł. inż. Fr. Zoll. 12.13 Dzien. południow. 12,23 Konc. południowy w wyk. Ork. T. Seredyńskiego (ze Lwowa). 15.40 Józef Schmidt i znani pianiści jazzowi (pl.). 15.40 Wiad. gosp. 15.45 „Dwa Michały na wakacjach" — pogad. dla dzieci — wygł. J. Gerżabek (z Poznania). 16.00 Koncert solistów. Wyk.: Br. Ney — skrzypce, Edm. Pioński — baryton. Przy fortepianie Ign. Rosenbaum. 16.45 „Z rybackim kutrem na połowie flonder" — pogad. wygłosi St. Weiss (ze Lwowa). 17.00 Koncert z Ogrodu Zoolog. w wyk. Orkiestry Symf. pod dyr. W. Buchwalda (z Poznania). 17.50 „Brzegami Prutu ku Howerli" — felj. wygł. M. Grekowicz (ze Lwowa). 18.00 „Nasz program". 18.10 „Życie kulturalne stolicy". 18.15 Konc. reklamowy. 18.20 Pogad. aktualna. 19.00 „Przyjemna muzyka — choć cierpkie słowa". 20.15 Aud. dla Polaków zagranicą „Jedność siłą". 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pogad. aktualna. 21.00 Recital fortepianowy J. Gimpla (ze Lwowa): Beethoven: Rondo G-dur, Hummel: Rondo Es-dur op. 11. Brahms: Intermezzo z op. 118 es-moll, Capriccio h-moll z op. 76, Capriccio C-dur z op. 76, Debussy: Les collines d'Anacapri, preludjum. Etude pour les cinq doigts, d'après monsieur Czerny. 21.30 „Genjomett" — humoreska radjowa w oprac. G. Germinet. Przekł. H. Gołębiowskiej.

22.00 Transmisje i wiadomości z XI Olimpjady w Berlinie

22.30 Wiad. sportowe. 22.35 Muz. tan. w wyk. Małej Ork. P. R.

Niedziela, dnia 9 sierpnia

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria" 8.03 „Audycja dla wsi" 8.45 Dzien. por. 8.55 Progr. na dzisiaj. 9.00 NABOŻEŃSTWO Z KOŚCIOŁA ŚW. KRZYŻA W WARSZAWIE. KAZANIE WYGŁ. KS. ROMAN MIELIŃSKI (Pz). CHÓR ŚWIĘTOKRZYSKI ŚPIEWAĆ BĘDZIE POD KIER. KS. PROF. J. URSZULIKA. PRZY ORGANACH E. LANGIER. 10.30 Muzyka operowa (pl.) 11.45 Przegl. teatralny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Wiedeń — miasto muzyki". W przerwie około godz. 13.15: „Mobilizacja w C. K. Galicji przed wojną światową" — fragm. z powieści J. Wittlina „Sól ziemi" 14.30 „Audycja dla wsi". 15.00 „Muzyka dla wsi". Wyk. Kapela ludowa F. Dzierżanowskiego. 16.00 Konc. rekl. 16.30 Reportaż z marszu szlakiem I-ej Kadrowej — red. J. Piotrowski (z Krakowa) 16.45 „Parę słów o lotnictwie i o lotnikach" — reportaż z lotnikami na lotnisku wojskowem Okęcie — przeprowadził M. Kruk. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie w Ciechocinku" (przez Toruń) 19.00 Teatr Wyobraźni: (Anglja): (wznowienie) żart sceniczny p. t. „Mąż przeznaczenia", napisał G. B. Shaw, tł. F. Sobieniowski. 19.40 Koncert kameralny w wyk. M. Wiłkomirskiej (fortep.) K. Wiłkomirskiego (wiolonczela). E. Grieg: Sonata. J. Brahms: Sonata. 20.25 „Co czytać?" — przegląd ostatniego dziesięciolecia naszej literatury pięknej — wygł. St. Adamczewski. 20.40 Przegl. polit. 20.50 Dziennik wiecz. 21.00 „Wizja Babuni" — stare melodje w wyk. Antei van Veck (śpiew) i J. Żyńskiego (fortepian). 21.30 „Do góry" — wesoła audycja muzyczna. Wl. Kowalczuka i Zb. Lipczyńskiego, w wyk. art. teatru miejskiego, chóru miejskiego i orkiestry huculskiej (ze Lwowa). 22.00 Transmisje i wiad. z XI Olimpjady w Berlinie, oraz felj. p. t. „Olimpjada lekkoatletyczna zakończona" — wygł. red. A. Szejnach (z Berlina) 22.30 Wiad. sport. 22.35 Duety wokalne. (pl.) Muzyka tan. w wyk. Małej Ork. P. R. i Kwartetu wokalnego P. R.

Inowrocław Zdrój przed 3-im sezonem

Tegoroczny sezon w Inowrocławiu należy do najwięcej udanych; wzrosła nietylko liczba gości kuracyjnych przybyłych z całej Polski, wzmogła się również intensywność leczenia. Środki lecznicze Inowrocławia skuteczne w schorzeniach reumatycznych i artretycznych, solanki i borowina, zyskują coraz większe uznanie. Licznie przybywają również panie z dziećmi na kurację w sprawach kobiecych i dziecięcych. Życie zdrojowe wykazuje dawno nienotowane ożywienie. Piękny i duży zakład przyrodoleczniczy z nowoczesnemi oddziałami inhalacyjnemi i wodoleczniczemi, chluba Inowrocławia, wydaje rekordową ilość zabiegów. Na oddziale elektroterapji przybyła specjalna diatermja, najnowszy model krótkofalowy, o silnej lampie nadawczej. Ustawiono również aparat do głębokich przepłukiwań jelit systemu doc. dr. Broscha. Wielkiem powodzeniem cieszą się kuracje u źródła pitnego słono gorzkiego zaleconego w schorzeniach wątroby, przemiany materji, również w anemji. Orkiestra zdrojowa postawiona na bardzo wysokim poziomie, ściąga do parku wszystkich miłośników muzyki. Szczególne powodzenie mają koncerty wieczorne z występami znanych solistów, koncertmistrzów śpiewaków i t. p. W parku przybywają corazto nowe kwietniki, kwitną już w całej pełni piękne kwiaty późnego lata i jesieni, przepiękne dalje, astry i inne. Dopisuje stale pogoda i słońce; przypomnieć należy, że właśnie 3 sezon jesienny od 16 sierpnia należy zwykle w Inowrocławiu do najpiękniejszych tak ze względu na pogodę, urok pięknego parku, jak i na kulturalne urządzenia, umożliwiające i w tym okresie korzystanie z licznych rozrywek pobliskiego miasta. Czynne są nadal koncerty, teatr zdrojowy, kina z dobrymi programami, dancingi i t. p. Zarząd Zdrojowiska umożliwia w 3-im sezonie kurację jak najliczniejszym przyjaciołom Inowrocławia dzięki nadzwyczaj korzystnym ryczałtom. Całkowity pobyt z oddzielnym pokojem w pensjonacie z utrzymaniem, opieką lekarską, kartą kuracyjną i t. d. wynosi na przeciąg 2-ch tygodni 119 zł., 3-ch tygodni 174,50, 4-ch tygodni 226 zł. Rozwój dzielnicy zdrojowej uwydatnia się w roku obecnym budową większej ilości nowoczesnych will i pensjonatów; zabudowało się kilka nowych ulic. Inowrocław nosi charakter zdrojowiska zachodnio-europejskiego mający swój specyficzny charakter miasta ogrodu. Zakłady zdrojowe otoczone są rozległym parkiem, z którym łączą się obszerne ogrody i pola mające zamienić się wkrótce na park leśny. Wszystko to sprawia, że zdrojowisko rozporządza rezerwuarem idealnie czystego powietrza. Wiatry zachodnie i bliskość morza są tu podstawą klimatu łagodnego ,hartującego, zbliżonego do morskiego. Położenie Inowrocławia przy ważnych szlakach komunikacyjnych w centrum między Toruniem, Bydgoszczą, Kruszwicą, Gnieznem i Żninem z osadą bagienną w Biskupinie stwarza z Inowrocławia niezmiernie ważny ośrodek turystyczny. Stąd też wyruszają do tych miejscowości corocznie liczne wycieczki kuracjuszy i turystów. (N)

Czy likwidacja
Programu budowy dróg?
Wypowiedzenie pracy 700 robotnikom drogowym

Dowiadujemy się, że firma, która prowadzi układanie trwałej nawierzchni na trakcie brzeskim, na odcinku do Mińska Mazowieckiego, w ubiegłą sobotę wypowiedziała pracę z dniem 15 sierpnia wszystkim zatrudnionym robotnikom w liczbie około 500 ludzi. Łącznie z furmanami, rekrutującymi się z okolicznych małorolnych i personelem technicznym, około 700 ludzi zwiększy kadry bezrobotnych w środku sezonu budowlanego. Egzystencja około 700 rodzin stanie pod znakiem zapytania.

Zachodzi niepokojące pytanie, czy Ministerstwo Komunikacji przystępuje do likwidacji swego programu budowy ulepszonych dróg, czy też firma, której tę pracę powierzono, zbuntowała się i nie chce pracować.

Jak pogodzić ten niepokojący objaw z zapowiadaną ze wszech stron realizacją motoryzacji Polski, jeżeli budowa jedynej arterji kołowej, łączącej Warszawę ze wschodem, ma być przerwana w połowie. Czy pozostawienie tej drogi w jej nieprawdopodobnie zdziczałym dotychczasowym stanie ma być zachętą dla werbowanych usilnie nabywców samochodów, a kursujące tamtędy w liczbie około 30 autobusy, mają nadal łamać resory.

Może czas jeszcze zawrócić z fałszywej drogi, uspokoić zaniepokojone liczne rzesze ludności okolicznej i zrozpaczonych robotników.

KINA

ATLANTIC: „Tysiąc taktów miłości" i „Coś czego nie widziano na ekranie.

ACRON: „Drewniane Krzyże" i „Księżniczka Ohara".

ADRIA: „Nocne Motyle".

AMOR: „Jasnowidz" oraz „Annapolis".

AS: „Dziesięciu z Pawiaka".

APOLLO: „Kochaj mnie dziś" i „Sztuka życia"

ANTINEA: „Pat i Patachon jako bezdomni" i „Młode Orły".

BAŁTYK: „Komedjant"

BIS: „Grzech" i „Pojedynek ze śmiercią".

COLOSSEUM (małe): „Dwie Joasie"

CAPITOL: „Mały Marynarz"

CASINO: „Kaprys markizy Pompadur".

CORSO: „Za chwilę szczęścia" i rewja.

CZARY: „Czu-Czin-Czau".

ELITE: „Człowiek, który wiedział" i „Pieśń górala".

EUROPA: „Sobowtór królewski".

FAMA: „Dziewczę z Budapesztu" i „Dwie Joasie".

FILHARMONJA: „Syn marnotrawny".

FLORIDA: „Seqouia" i „Adolf Dymsza"

FORUM: „Światło w ciemności" i „Burza nad światem".

HELJOS: „W poszukiwaniu miłości" i „Zaledwie wczoraj"

HOLLYWOOD: „Hrabina Marica"

KOMETA: „Świat jest zakochany".

MAJESTIC: „Burzliwa młodość".

MASKA: „Quo Vadis" i Buster Keaton.

MIEJSKIE: „Chińskie morza".

MARS: „Melodje Wielkiego Miasta".

METRO: „Epizod" i rewja.

MEWA: „O czem śnią dziewczęta" i „Annapolis"

MINERWA: „Szaleńcy" (z życia legj. Polskich). „Malibo".

MUCHA: „Wyprawy Krzyżowe" i „Młody las"

NOWA TOMBOLA: „Nasze słoneczko" i „Złodziej serc".

OKO PRASKIE: „Potępieniec" i „Cyrk Barnuma".

PAN: „Nowe przygody Tarzana"

KINO PAR. Ś-GO ANDRZEJA: „Nie miała baba kłopotu" i dodatki.

POPULARNY: „Walka z Caratem" i rewja.

PETIT TRIANON: „Nie odchodź odemnie" i „Epizod".

PRAGA: „Zaczęło się od pocałunku" i „Rezerwista"

RAJ: „Nie miała baba kłopotu" i „Niedzielne brawerje"

RENA: „Chłopcy z Placu Broni" i „Płomienie Texasu".

RIALTO: „Ręce na stole".

ROXY: „Wyspa skarbów" i „Czy Lucyna to dziewczyna".

ROMA: „Ucieczka".

SFINKS: „Złota dziewczyna" i „Kubarauch"

SOKÓŁ: „Ta albo żadna" i „Buddy z Marokka.

SORENTO: „Ulica szaleństw" i „Mała maleńka".

STYLOWY: „Wesoły Donjuan".

ŚWIAT: „Wielkie wydarzenie" i „Złodziej serc".

ŚWIATOWID: „Zapomniane twarze"

ŚWIAT: „Szanghaj" i „Arcylokaj"

TON: „Burza nad światem" i „Biała parada".

UCIECHA: „Krwawe perły".

UNJA: „Mecz bokserski" i „Jestem zbiegiem".

VARIETE: „Szczęście na ulicy" i „Dzień wielkiej przygody".

Wypadki i kradzieże

Psy gryzą. Przy ul. Dzielnej 25 bezpański pies pokąsał dotkliwie w obie nogi Nachuma Burstbindera, lat 16. Na ul. Leszno 5, bezpański pies pokąsał Dawida Fajersztajna, lat 30, handlowca, zam. przy ul. Zamenhofa Nr. 7. Pies ukąsił Fajersztajna w nogę. Fajersztajn ze strachu przewrócił się i potłukł się dotkliwie. Na ul. Żelaznej 58 został pogryziony przez psa Antoni Woźniak, lat 42, kowal, zam. przy ul. Siennej 90.

Chłopiec pod kolejką. Na ul. Puławskiej wpadł pod pociąg kolejki Grójeckiej chłopiec nieznanego nazwiska i miejsca zamieszkania, w wieku około 14 lat. Lekarz po opatrunku przewiózł go w stanie beznadziejnym do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Śmiertelne postrzelenie. Nocy ubiegłej zmarł w szpitalu wojskowym Centrum Wyszk. Sanit. Marjan Szałwiński z 1 pułku legjonów, który oddalił się samowolnie z pułku. Onegdaj Szałwińskiego o godzinie 12.30 w nocy przy ul. Podchorążych posterunkowy, Stanisław Gąsiorowski usiłował zatrzymać. — Szałwiński wyrwał się policjantowi i począł uciekać. Wówczas Gąsiorowski wystrzelił za Szałwińskim, raniąc go w pośladek. Kula naruszyła nerkę, co spowodowało śmierć.

Samobójstwo. Wczoraj popełnił samobójstwo za pomocą wystrzału z floweru 6-milimetrowego w prawą skroń Karol Rybka, lat 46, emeryt Sądu Okręgowego w Warszawie, zamieszkały w Miedzeszynie w domu własnym. Przyczyna samobójstwa — rozstrój nerwowy.

Smakosz denaturatu. Na pl. Żelaznej Bramy znaleziono jakiegoś nieprzytomnego mężczyznę. Wezwany lekarz stwierdził u niego zatrucie denaturatem i przewiózł go do szpitala na Czystem. Ustalono, że jest to Wiktor Ciurzyński, robotnik, zam. przy ul. Szczęśliwieckiej 70. Gdy odzyskał on przytomność, złożył zeznanie, że wcale nie myślał pozbawiać się życia lecz pije denaturat stale, a wtedy przebrał miarkę.

Niewdzięczność za ugoszczenie. — Stefan Makuszewski (Polna 62) trener bokserski, zaprosił do siebie poznane na ulicy 2 eleganckie damy. Urządzono kolację, połączoną z libacją, która przeciągnęła się do późnej nocy. Przebudziwszy się rano, M. nie zastał już towarzyszek zabawy i stwierdził z przerażeniem brak portfelu, w którym znajdowało się 100 zł. w banknotach. Nadto przygodne znajome skradły kołdrę, 2 prześcieradła i inne drobne rzeczy. Makuszewski zawiadomił policję, podając rysopis „dam" i określając straty swe na 300 złotych.

Okradzenie cukierni. Nocy wczorajszej, do cukierni Stanisława Gontarczyka (Wilcza 78) przez otwarte górne okno dostali się niewykryci złodzieje i skradli aparat radjowy, czekoladę, cukry, bombonierki, poczem otworzyli drzwi kluczem, leżącym na gablotce i wyszli na ulicę. Gontarczyk, który mieszka w tymże domu, wracając późną nocą, wstąpił do cukierni i zauważył ślady gospodarki złodziejskiej. Poszkodowany właściciel oblicza straty na 1000 zł. — Cukiernia już po raz 7-my padła ofiarą kradzieży.

Zmarli

Ś. p. Marja z Burczak - Abramowiczów Skarzyńska, wdowa, l. 64, w Busku; ś. p. Michał Michniewski, prezes Izby P.-H. w Lublinie, l. 59, w Lublinie; ś. p. Stanisław Stasiakowski, mgr. farm., l. 78, w Warszawie; ś. p. Teodor Neüff, obyw. m. st. W-wy, l. 84, w Warszawie; ś. p. Jan Modzelewski, l. 75, w Warszawie.

Gwarancja bezpieczeństwa ruchu
w węźle warszawskim

Blokada linjowa służy zasadniczo do zabezpieczenia ruchu pociągów na szlaku, a w niektórych przypadkach stosowana jest również na torach głównych zasadniczych w obrębie stacji.

Blokada linjowa samoczynna, oprócz podniesienia bezpieczeństwa ruchu, daje możność przepuszczenia większej ilości pociągów, lecz jest w porównaniu z blokadą elektromechaniczną bardzo kosztowna, to też ze względów ekonomicznych nadaje się do stosowania tylko na odcinkach o bardzo gęstym ruchu, jak to ma miejsce w węźle warszawskim.

Urządzenia nastawcze elektryczne posiadają wybitne zalety w stosunku do urządzeń mechanicznych zarówno pod względem bezpieczeństwa ruchu, jak i sprawności obsługi. W urządzeniach mechanicznych podstawą bezpieczeństwa właściwie jest uzależnienie dźwigni nastawczych, podczas gdy w urządzeniach elektrycznych uzależnienie semaforów od zwrotnic jest bezpośrednie — zapomocą ciągłego prądu kontrolnego. Oprócz tego w nowoczesnych urządzeniach elektrycznych przez zastosowanie odcinków i rozjazdów izolowanych wyłączyć można ewentualność wpuszczania pociągów na zajęty tor stacyjny oraz przestawiania zwrotnic nietylko pod zorganizowanemi pociągami, przyjmowanemi i wyprawianemi przy otwartych semaforach i utwierdzonej drodze przebiegu, lecz również pod manewrującym taborem.

Zastosowanie izolacji odcinków i rozjazdów pozwala również na urządzenie w nastawni tablicy świetlnej układu torów stacyjnych, na której wszystkie ruchy można obserwować niezależnie od widzialności terenu. Zapomocą urządzeń elektrycznych można obsługiwać znacznie większe okręgi nastawcze, niż zapomocą urządzeń mechanicznych, przy których zasięg nastawiania ograniczony jest długością pędni drutowej (dla zwrotnic 350-+450 m., dla semaforów 1200 m.); a ponieważ prócz tego obsługa urządzeń wymaga minimalnego wysiłku, przeto osiąga się znaczną oszczędność na personelu.

W związku z elektryfikacją w węźle warszawskim wykonano trzy pierwsze nastawnie elektryczne, a pozatem przewiduje się budowę jeszcze kilku nastawni nowych tegoż typu na większych stacjach węzła warszawskiego.

Nadużycia z kolejowemi biletami
tygodniowemi i miesięcznemi

Wobec wzmożonych nadużyć z biletami tygodniowemi i miesięcznemi odcinkowemi, dokonywanych przez wymianę fotografji na zaświadczeniu, zmianę podpisów oraz wykorzystywanie niepodpisywanych biletów przez inne osoby, naprz. przez członków rodziny nabywcy biletu okresowego, jego znajomych etc., warszawska dyrekcja kolejowa przestrzega, że winni tych nadużyć ścigani będą na drodze karno - sądowej.

Ponadto dyrekcja informuje, że zarówno zaświadczenia z fotografją do biletów tygodniowych i inne zaświadczenia, upoważniające do ulg, jak również wszelkie bilety czasookresowe, powinny być podpisane natychmiast przy nabyciu. Ujawnione przy kontroli zaświadczenia i bilety okresowe, niepodpisane przez właściciela, zgodnie z postanowieniem taryfy osobowej, uznawane będą za nieważne.

Z miasta

ZABAWY NIEDZIELNE

Miejski wydział oświaty i kultury urządzi w nadchodzącą niedzielę, dnia 9 b. m. w godz. 17 — 20-ta, 5 zabaw, a mianowicie: na Grochowie i na Czerniakowie pod hasłem „Górą Śląsk!", na Kole i na Ochocie „Prosimy do walczyka!" oraz na Woli: „Hej mazury, hejże ha!".

Jak zwykle, dla dziatwy będą zorganizowane specjalne gry i zabawy. Wstęp i udział w zabawach bezpłatny.

RUCH BUDOWLANY

Miejski urząd inspekcji budowlanej rozpatrzył w okresie ostatnich 4-ch miesięcy, t. j. od 1-go kwietnia do 1-go sierpnia r. b. ogółem 1.884 projektów budowlanych, zatwierdził zaś 1.040 projektów. W budowie znajduje się w stolicy 2.333 domów, przyczem najintensywniejszy ruch budowlany przejawia się w dzielnicy Grochowskiej, Powązkowskiej i na Mokotowie.

DRUGI TOR NA UL. MARYMONCKIEJ

W bieżącym sezonie budowlanym będzie ułożony drugi tor na ul. Marymonckiej wraz z pętlicą, przez ul. Kolektorską i Bieniewicką oraz wykonana będzie częściowa przebudowa toru na pl. Wilsona. Jednocześnie wykonane będą roboty przygotowawcze do obsiania torów trawą na ul. Marymonckiej.

KOMUNIKACJA WARSZAWA — SANOK

W związku ze zjazdem górskim w Sanoku, dyrekcja kolejowa w Warszawie prowadzi bezpośredni wagon z Warszawy do Sanoka, który kursować bdzie w pociągu odchodzącym z Warszawy do Przemyśla o g. 22 m. 50. Przyjazd do Sanoka będzie następował o godz. 8 m. 23. Bezpośredni wagon I, II i III kl. przyłączany będzie do powyższego pociągu w dniach od 13 do 16 b. m., zaś od 14 do 17 b. m. taki sam wagon bezpośredni odchodzić będzie z Sanoka do Warszawy.

ZAMKNIĘCIE DLA RUCHU SZOSY PUŁAWSKIEJ

Od poniedziałku, 10 b. m., zamknięty będzie ruch na szosie Puławskiej od granic Wielkiej Warszawy do Służewca, do terenów przyszłych wyścigów konnych włącznie, a to ze względu na rozpoczynające się roboty przy przebudowie tej szosy, która na powyższym odcinku otrzyma kostkę bazaltową na cemencie.

Na czas robót wszelki ruch samochodowy i ciężarowy konny kierowany będzie przez Piaseczno, Jeziornę, Wilanów, Warszawę, natomiast lekkie pojazdy konne kierowane będą drogą okrężną od Służewca na Wyczółki, Gorzkiewki i Okęcie.

ZA KĄPIEL W NIEDOZWOLONEM MIEJSCU

Starostwo grodzkie prasko - warszawskie ukarało 19 osób grzywnami na podstawie doraźnych mandatów karnych za kąpiel w miejscach niedozwolonych i za jazdę kajakami bez uprawnień.

PŁATNICY NAJWIĘKSZYCH DOCHODÓW W WARSZAWIE

O stosunkowej zamożności stolicy świadczą dane o stopniu opodatkowania z tytułu państwowego podatku dochodowego.

Podług ostatnich danych Warszawa skupia 17,6 proc. opodatkowanych wogóle dochodów w całym kraju. Pozatem Warszawa koncentruje wyższe grupy dochodów, na stolicę bowiem przypada 7,5 proc. płatników całej Polski, zarabiających do 3.000 zł. rocznie, 13,2 proc. od 3,000 do 6,000 zł., 15.8 proc. od 6.000 do 12.000 zł. i 21.9 proc. ponad 12,000 zł. rocznie.

Wiadomości z Olimpjady

Sznajdrowi przyznano 6-te miejsce

Dzień porażek Polaków

Jedynie zapaśnicy odnieśli zwycięstwa

BERLIN, 6. 8. (tel. wł.) Po dwóch pomyślnych dniach na stadjonie olimpijskim dla naszych zawodników, dzień dzisiejszy zakończył się bardzo przykro. Nie odnieśliśmy żadnego zwycięstwa, nie uzyskaliśmy żadnego punktowanego miejsca. Zawodnicy, na których liczyliśmy, zawiedli na całej linji.

Luckhaus, którego spodziewaliśmy się zobaczyć w finale trójskoku, doszedł zaledwie, po szczęśliwie zakończonych eliminacjach, do drugiej rundy, gdzie jednak został wyeliminowany. Skoczył zaledwie 14,33 m. A przecież ten sam zawodnik miał już skoki ponad 15-metrowe. Drugi nasz reprezentant w tej konkurencji, Hoffman, osiągający w kraju niemal 15 m., został wyeliminowany już za pierwszym razem, gdzie nie osiągnął wymaganego minimum — 14 m. Należy zaznaczyć, że Hoffman po raz pierwszy startował na szerszej arenie. To mogło go zdeprymować i być powodem tak słabych wyników.

Nasi oszczepnicy nie spisali się o wiele lepiej. Coprawda obaj zakwalifikowali się w eliminacjach do finału dzięki osiągnięciu wymaganego minimum 60 m. W ostatecznej rozgrywce jednak Lokajski miał najlepszy rzut — 66,36 m., drugi rzut miał gorszy, a trzeciego wogóle nie wykonał, odczuwając dotkliwy ból w nadwyrężonych mięśniach pleców. Wynik Lokajskiego stoi oczywiście poniżej jego możliwości. Na usprawiedliwienie Polaka trzeba dodać, że startował on kontuzjowany, ponieważ już w Warszawie miał nadwyrężony mięsień ręki, a potem pleców. Drugi oszczepnik, Turczyk, rzucał także poniżej swej formy i mając wynik 63,36 m. zajął 10-te miejsce. Jak więc widzimy, obaj zawodnicy zawiedli nasze oczekiwania.

Zapaśnicy nasi, Rokita i Ślązak, zwyciężyli swych przeciwników i zakwalifikowali się do następnej rundy. Z trzech startujących strzelców w szybkiem strzelaniu z pistoletu w eliminacjach odpadł Bursa, a Suchorzewski zajął 7-me miejsce, wykazując zupełnie dobrą formę. Żeglarz nasz, Jensz, startujący po raz trzeci w biegu olimpijek, znalazł się znów na szarym końcu. Zajął on dopiero dalekie, 20-te miejsce. Osada „M. R. 6", która w środę zajęła na 12 państw miejsce 10-te, dzisiaj znów była ostatnią. Po tym biegu Polacy prawdopodobnie wycofają się z dalszych rozgrywek.

Jedynie jaśniejszym punktem w dniu dzisiejszym było przyznanie 6-go miejsca naszemu skoczkowi o tyczce, Sznajdrowi. Jak wiadomo, w środę, z powodu panujących ciemności, rozstrzygające skoki odłożono do czwartku. Dzisiaj jednak sędziowie uznali, że walka o 6-te miejsce między 10-ma ubiegającymi się o nie trwałaby zbyt długo i postanowili miejsce to podzielić między wszystkich współzawodników.

Należy zaznaczyć, że Sznajder wykonał swoj 4-metrowy skok po słabym treningu, którego nie mógł przeprowadzać z powodu kontuzji.

Mający startować dzisiaj na 400 m. nasz zawodnik Biniakowski został ostatecznie z tej konkurencji wycofany. Biniakowski ma nadwyrężony mięsień i wogóle wątpliwem jest, czy będzie nawet startował w zbliżającą się w sobotę w sztafecie 4x400.

Oczywiście po tych porażkach w naszym obozie, który z powodu wielkiej ilości kontuzjowanych zawodników otrzymał miano „obozu kalek", nastrój panuje ponury. Oby „feralna" siódemka i ponoć „feralny" piątek odwrócił tę złą passę! —

Ac.



LUCKHAUS

którego spodziewaliśmy się ujrzeć wśród elity zawodników w trójskoku, odpadł już w półfinałach, zajmując w ogólnej klasyfikacji jedenaste miejsce.

Dotychczasowi zwycięzcy igrzysk olimpijskich

Nowoczesne igrzyska olimpijskie wznowione zostały z rokiem 1896-tym Dotychczas odbyło się dziewięć olimpjad, obecna zaś jest dziesiątą. W roku 1916, wskutek wojny światowej, olimpjady nie organizowano, jednak mimo to liczy się jej kolejność. Tegoroczne tedy igrzyska w Berlinie noszą cyfrę XI nowoczesnej olimpjady.

Niżej zamieszczamy kolejno nazwiska zdobywców złotych medali, ich przynależność państwową i uzyskane wyniki (podkreślenia oznaczają rekordy olimpijskie).

100 mtr. PANÓW

1896 — Burke (USA) — 12 sek.
1900 — Jarvis (USA) — 11 sek.
1904 — Hahn (USA) — 11 sek.
1908 — Walker (Afryka) — 10,8 s.
1912 — Craige (USA) — 10,8 sek.
1920 — Paddock (USA) — 10,8 s.
1924 — Abraham (Anglja) — 10,6 s.
1928 — Williams (Kanada) — 10,8 sek.
1932 — Tolan (USA) — 10,5 sek.
1936 — Owens (USA) 10,3 sek.

10.000 mtr. PANÓW

Konkurencja ta rozgrywana jest od roku 1912.

1912 — Kolemanen (Finlandja) — 31;20,8 sek.
1920 — Nurmi (Finlandja) 31:45,8
1924 — Ritola (Finlandja) 30:23,2
1928 — Nurmi (Finlandja) 30:18,8
1932 — Kusociński (Polska) 30:11,4
1936 — Salminen (Finl.) 30:15,4 s.

PCHNIĘCIE KULĄ PANÓW

1896 — Garret (USA) — 11,22 m.
1900 — Sheldon (USA) — 14,10 m.
1904 — Rose (USA) — 14,80 m.
1908 — Rose (USA) — 14,80 m.
1912 — Donald (USA) — 15,34 m.
1920 — Parhola (Finlandja) — 14,81
1924 — Houser (USA) — 14,99 m.
1928 — Cook (USA) — 15,88 m.
1932 — Sexton (USA) — 16,00 m.
1936 — Woellke (Niemcy) 16,20 m.

RZUT MŁOTEM PANÓW

Konkurencja ta rozgrywana jest od roku 1900.

1900 — Flanagan (USA) 49,75 m.
1904 — Flanagan (USA) 51,23 m.
1908 — Flanagan (USA) 51,92 m.
1912 — Grath (USA) 54,74 m.
1920 — Ryan (USA) 52,83 m.
1924 — Tootell (USA) 53,29 m.
1928 — O'Callaghan (Irlandja) 51,39
1932 — O'Callaghan (Irlandja) 53,92
1936 — Hein (Niemcy) 56,46 m.

Igrzyska olimpijskie odbyły się w poszczególnych latach w następujących miejscowościach:

1896 rok w Atenach, — 1900 w Paryżu, — 1904 w San Louis, — 1908 w Londynie, — 1912 w Sztokholmie, 1920 w Antwerpji, — 1924 w Paryżu (ponownie), — 1928 w Amsterdamie, 1932 w Los Angeles, — 1936 w Berlinie.

Z trybuny olimpijskiej

Pławczyk odpadł

Nasz skoczek wzwyż, Pławczyk, przekroczył w eliminacjach na stadjonie olimpijskim wysokość 185 cm. Zakwalifikował się do finału. Tu jednakowoż nie powtórzył swego wyniku. Eliminacje odbywały się rano, finał popołudniu.

Jaka była przyczyna tak raptownego spadku formy? Przecież Pławczyka stać na skok wysokości 195 cm. Jego zeszłoroczny wynik (194 cm.) należał do najlepszych w Europie. — Sklasyfikowany na piątem miejscu w Berlinie, Japończyk Yata przekroczył wysokość 197 cm., a następne miejsce zajęli: Finn Kalima. Japończycy Asukuma i Tanaka oraz Niemiec Weinkötz. Wszyscy przekroczyli 194 cm., a więc wysokość dla Polaka osiągalną.

Pławczyk odpadł.

Dopiero teraz okazało się, co było tego przyczyną. Oto w wolnym czasie między eliminacjami a finałem skoku wzwyż Pławczyk otrzymał list z Warszawy. List od warszawskiego ośrodka W. F., gdzie Pławczyk ma posadę instruktora (ukończył on C. I. W. F., dyplom ma). A w liście niespodzianka. Bardzo przykra i b. charakterystyczna dla naszych stosunków. Pławczykowi wypowiada się miejsce. Wyrzuca się z posady instruktora z dyplomem.

Tak postępuje instytucja sportowa, której przecież chyba powinno zależeć na dobrych wynikach Polaków w Berlinie. Komentarze w zupełności zbyteczne.

I czyż można się tedy dziwić, że Pławczyk odpadł? Wyjeżdżać z Polski z posadą, a wracać bezrobotnym. Nawet najsilniejsze nerwy tegoby nie przetrzymały.

Pławczyk startuje dzisiaj, w piątek w dziesięcioboju. Na szczęście ma już posadę. Min. Ulrych zaofiarował mu pracę w kolejowem PW.

Miejmy nadzieję jednak, że sprawa na tem się nie skończy. W sporcie naszym źle się dzieje. Atmosfera staje się ciężka. Trzeba jaknajszybciej wszystkie okna pootwierać. Naoścież. I dobrze przewietrzyć.

To jest konieczne!

A czem wcześniej, tem lepiej.

(ad. c.)

Polska młodzież szkolna
na obozie olimpijskim

Na terenie wielkiego obozu młodzieży szkół średnich, zorganizowanego z okazji igrzysk olimpijskich w Berlinie, przebywa 30 chłopców gimnazjum im. Batorego z Warszawy pod kierunkiem prof. Olędzkiego. Młodzież na obozie czuje się bardzo dobrze i korzysta z doskonałych urządzeń.

Ogółem na terenie obozu znajdują się reprezentacje 25 państw, przyczem każda reprezentacja składa się z 30 uczniów. Każda reprezentacja posiada własny namiot, a w namiotach łóżka i pościel. Na samym początku obozu utworzono specjalny komitet porozumiewawczy, w skład którego weszli delegaci 6-ciu państw, w tej liczbie i Polska. Wyżywienie w obozie jest skromne, ale wystarczające.

Program dnia przewiduje pobudkę o godz. 6.30, następnie gimnastykę, kąpiel, śniadanie, poczem młodzież udaje się w charakterze widzów na zawody olimpijskie. Po obiedzie ponowny byt na stadjonie olimpijskim. Wieczorem odbywa się ognisko, ewent. młodzież chodzi do teatrów na różne pokazy itd.

Młodzież polska, przebywająca na obozie, czuje się doskonale. Wszyscy są zdrowi.

Polo, hokej szczypiorniak

Mecz w polo Niemcy — Węgry powtórzony ze względu na wynik nierozstrzygnięty w poprzednim meczu zakończył się tym razem zdecydowanem zwycięstwem Węgier 16:6.

W ramach olimpijskiego turnieju hokejowego Niemcy pokonały Danję 6:0, (2:0), a Holandja zwyciężyła zdecydowanie Szwajcarję 4:1 (2:1).

Pierwsze mecze w piłce ręcznej dały Niemcom zwycięstwo nad Węgrami w stosunku 23:0 (14:0), Austrjakom nad Rumunami 18:3 (5:1).

Jak z rogu obfitości

Padają nowe rekordy światowe

Fantastyczny wynik Japończyka w trójskoku

BERLIN, 7. 8. Walki na stadjonie olimpijskim trwają w dalszym ciągu. Czwartkowe przedpołudnie zajęły przedbiegi na 400 mtr. panów, przedboje rzutu oszczepem i trójskok. Mimo wczesnej godziny na trybunach zjawiło się zgórą 60.000 publiczności.

POLACY W TRÓJSKOKU

W trójskoku z Polaków startowali: Luckhaus i Hofman. Aby zakwalifikować się do dalszych rozgrywek należało osiągnąć w trójskoku 14 mtr. Z Polaków udało się to jedynie Luckhausowi, podczas gdy Hofman został wyeliminowany.

Poza Luckhausem do dalszych rozgrywek przeszli: Dickinson (Australja), Ryszardson (Kanada) Joch (Niemcy), Brown (Ameryka), Suomela (Finlandja), Klasema (Holandja), Harada (Japonja), Metcalfe (Australja), Woellner (Niemcy), Kontratschek (Austrja), Romero (Ameryka), Somlo (Węgry), Anderson (Szwecja), Sigurdson (Islandja), Rajasaari (Finlandja), Wilkins (Ameryka), Tajima (Japonja), Mikie (Jugosławja), Oshima (Japonja) Ljungberg (Szwecja), Long (Niemcy) i Haugland (Norwegja).

BEZ BINIAKOWSKIEGO

W przedbiegach na 400 mtr. panów Biniakowski ze względu na nadwyrężone ścięgno nie startował. Wyniki były następujące:

I przedbieg: 1) Roberts (Anglja) 48,1 przed Danielson (Szwecja) 48,6. II przedbieg: 1) Henry (Francja) 49,2 przed Knenickym (Czechosłowacja) 49,6. III przedbieg: 1) Brown (Anglja) 48,8 przed Lanzi (Włochy) 49,3. IV przedbieg: 1) Smalwood (Ameryka) 49 przed Limonem (Kanada) 49,2. V przedbieg: 1) lu Valle (Ameryka) 49,1 przed Andersonem (Argentyna) 49,5. VI przedbieg: 1) Błażejczak (Niemcy) 47,9 przed Ramplingiem (Anglja) 48,6. VII przedbieg: 1) Williams (Ameryka) 47,8 przed Fritzem (Kanada) 49 i VIII przedbieg: 1) Skawinsky (Francja) 48,9 przed Wachenfeldem (Szwecja) 49.

WYSTĘP STRZELCÓW

Pierwszy występ naszych strzelców w strzelaniu szybkiem z pistoletu wykazał dobrą formę Suchorzewskiego i Piątkowskiego. Mimo bardzo silnej konkurencji Polacy przedostali się do następnej rundy. Odpadł jedynie Bursa.

Otwarcie zawodów nastąpiło w sposób bardzo uroczysty w obecności ministra spraw wewn. Rzeszy dr. Fricka i szeregu wybitnych dygnitarzy.

HANDRICK MISTRZEM

Przedpołudniem odbyła się ostatnia kokurencja w pięcioboju nowoczesnym: bieg na przełaj. Pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji i złoty medal olimpijski zdobył Niemiec Handrick.

Drugie miejsce i srebrny medal uzyskał Amerykanin Leonard. Na trzecim miejscu sklasyfikował się Włoch Abba, a dalsze miejsca zajęli: 4) Thofeld (Szwecja), 5) Orban (Węgry), 6) Lemp (Niemcy).

JENSZ DWUDZIESTY

W trzecim biegu „olimpijek" Polska reprezentowana przez Jensza, zajęła tym razem 20-te miejsce.

Zwyciężyła Holandja przed Anglją, Niemcami, Chile i Francją. Ogółem sklasyfikowano 24 jachty

W klasie „M. R. 6" Polska sklasyfikowała się w środę ponownie na 12-ej pozycji (ostatniej). W czwartek w tej samej konkurencji Polska zajęła 10-te miejsce. Pierwsze miejsce zdobyły niespodziewanie Włochy przed Argentyną, Finlandją, Szwajcarją i Norwegją.

TURCZYK I LOKAJSKI

W rzucie oszczepem obydwaj startujący Polacy: Turczyk i Lokajski osiągnęli w przedbojach wymagane 60 mtr. i zakwalifikowali się do dalszych rozgrywek.

Z bardziej znanych zawodników zakwalifikowali się poza tem: Kanadyjczyk Milton, Fin Jaervinen, Niemiec Weiman, Amerykanin Metcalfe, Węgier Varszegi, Fin Toivonen , Amerykanin Terry, Holender van der Poll, Niemiec Stoeck i Fin Nikkanen.

ZWYCIĘSTWO ZAPAŚNIKÓW

Na olimpijskim turnieju zapaśniczym w walkach grecko-rzymskich nasi zapaśnicy odnieśli dwa zwycięstwa:

Rokita pokonał Goillesa (Belgja) a Ślązak wygrał z Węgrem Mori.

Obaj zawodnicy przeszli do następnej rundy.

WŁOCH NAJLEPSZY

W rozgrywkach indywidualnych o mistrzostwo olimpijskie we florecie pierwsze miejsce i złoty medal zdobył Włoch Gaudini, odnosząc 7 zwycięstw. Na drugim miejscu uplasował się Gardere (Francja) — 6 zwycięstw. Trzecim był Bochno (Włochy) — 4 zwycięstwa.

Dalsze miejsca zajęli: 4) Casmir (Niemcy) — 4 zwycięstwa. 5) Guaragna (Włochy) — 3 zwycięstwa. 6) Bru (Belgja) — 3 zwycięstwa.

NOWY REKORD ŚWIATA

W półfinałach na 110 mtr. przez płotki panów Towns (Ameryka) pobił rekord światowy, osiągając czas 14,1 sek. Dotychczasowy rekord świata należał do Amerykanina Bearda i wynosił 14,2. Drugie miejsce w tym półfinale zajął Lidman (Szwecja) w czasie 14,5 przed Tomsonem 14,7.

W drugim półfinale zwyciężył Finlay (Anglja) w czasie 14,5 przed Pollardem (Ameryka) 14,6 i O'Connor (Kanada) 15 sek.

SUCHORZEWSKI SIÓDMY

W następnej rundzie w strzelaniu szybkiem z pistoletu z polskich strzelców Suchorzewski zajął dobre siódme miejsce.

Mistrzostwo olimpijskie zdobył Niemiec van Oyen, który osiągnął wszystkie możliwe punkty. Drugie miejsce zdobył również Niemiec Hax, trzecim był były mistrz świata Szwed Ullman, który wywalczył bronzowy medal olimpijski dopiero po rozgrywce z Grekiem Angelosem Papadimasem.

Na dalszych miejscach uplasowali się: 5) Muellęr (Szwecja), 6) Boninsegni (Włochy), 7) Jan Kazimierz Suchorzewski (Polska), 8) Marwe (Łotwa), 9) Aasnaes (Norwegja), 10) Wadney (Węgry).

MIĘDZYBIEGI NA 400 MTR.

Międzybiegi na 400 mtr. panów dały następujące wyniki:

1 międzybieg: 1) Roberts (Anglja) 47,7 sek. 2) Smallwood (Ameryka) 48,6 sek., 3) Lanzi (Włochy) 48,8 sek. 2 międzybieg: 1) Błażejczak (Niemcy) 48,2 sek., sek., 2) Brown (Anglja) 48,3 sek., 3) Fritz (Kanada) 48,4 sek. 3 międzybieg: 1) Williams (Ameryka) 48 sek., 2) Anderson (Argentyna) 48,7 sek., 3) Loaring (Kanada) 49,3 s. 4 międzybieg: Lu valle (Ameryka) 47,6 sek., 2) Skavinsky (Francja) 48 sek., 3) Rampling (Anglja) 48 sek.

410 KILOGRAMÓW

Zakończyły się mistrzostwa w podnoszeniu ciężarów w wagach średniej i ciężkiej.

W wadze średniej mistrzostwo olimpijskie zdobył Egipcjanin Touny, który osiągnął w trójboju 387,5 kg. (rekord światowy i rekord olimpijski). W ramach trójboju Egipcjanin pobił również rekordy światowe w pchnięciu i rwaniu, ale rekordy nie zostaną uznane ze względu na brak przepisanej liczby sędziów.

Drugie miejsce zajął Niemiec Ismayr, który składał przysięgę olimpijską w imieniu wszystkich zawodników — 352,5 kg. 3) Wagner (Niemcy) 352,5. 4) Hangel (Austrja) 342,5. 5) Kratkowski (Ameryka) 337,5. 6) Valla (Austrja) 335.

W wadze ciężkiej mistrzem olimpijskim został Józef Manger (Niemcy), który uzyskał w trójboju 410 kg. 2) Psenicka (Czechosłowacja) 402,5 kg. 3) Luhaaeaer (Estonja) 400 kg. 4) Walker (Anglja) 397,5 kg. 5) Hussein (Egipt) 395 kg. 6) Zemann (Austrja) 387,5 kg.

EMOCJONUJĄCY BIEG

W finale na 1500 mtr. zwycięstwo po niezwykle emocjonującym biegu zdobył Lovelock (Nowa Zelandja) w czasie 3:47,8 (nowy rekord światowy) 2) Cunningham (Ameryka) 3:48,4. 3) Beccalli (Włochy) 3:49,2. 4) San Romani (Ameryka) 3:50. 5) Edwards (Kanada) 3:50,4. 6) Cornes 3:51,4.

SZNAJDER NIE SKAKAŁ

W skoku o tyczce rozstrzygnięto klasyfikację jedynie 5-ciu miejsc. Dalszych miejsc nie przydzielano, gdyż wysokość 4 mtr. przebyli zawodnicy następujący: Austrjak Haunzwickel, Włoch Innocenti, Austrjak Prock, Japończyk Adachi, Polak Sznajder, Szwed Jungberg, Węgier Baklalmasy, Czech Koreis, Anglik Webster i Węgier Zsuffka.

Ponieważ walka o szóste miejsce wymagałaby bardzo długich rozgrywek, postanowiono 6-te miejsce podzielić między wymienionych zawodników.

ZALEDWIE 70 mtr.

Popołudniu rozpoczęły się rozgrywki półfinałowe w rzucie oszczepem. W rozgrywkach tych źle dysponowany Lokajski nie zakwalifikował się do finału, uzyskując najlepszy wynik 66,36 mtr., który zapewnił Lokajskiemu 7-me miejsce.

Pierwsze miejsce zajął niespodziewanie Niemiec Stoeck z wynikiem 71,84 mtr. Na dalszych miejscach znaleźli się: 2) Nikkanen (Finlandja) 70,77 mtr., 3) Toivonen (Finlandja) 70,72, 4) Atterwall (Szwecja) 69,20, 5) Jaervinen (Finlandja) 69,18, 6) Terry (Ameryka) 67,15.

Na dziesiątem miejscu uplasował się drugi Polak, Turczyk, mając najdłuższy rzut 63,36 mtr.

FANTASTYCZNY SKOK

W trójskoku startowało ogółem 30 zawodników. Do półfinału zakwalifikowało się przeszło 20-tu, w tej liczbie i Luckhaus. W półfinale Polak uzyskał stosunkowo słabe wyniki i do finału nie przeszedł. Najlepszy wynik jego brzmiał 14,51 mtr. Inne wyniki były znacznie słabsze. W ogólnej klasyfikacji Luckhaus znalazł się na 11 miejscu.

Pierwsze miejsce i mistrzostwo olimpijskie zdobył Japończyk Tajima, który fantastycznym wynikiem 16 mtr. ustalił nowy rekord świata. Drugie miejsce i srebrny medal uzyskał również Japończyk Harada — 15.66 mtr., 3) Metcalfe (Australja) — 15.50 mtr., 4) Woellner (Niemcy) — 15.27 mtr., 5) Romero (Ameryka) — 15.08 mtr., 6) Oshima (Japonja) — 15.07 mtr.

ZŁOTY MEDAL TOWNS'A

W finale biegu na 110 mtr. przez płotki panów pierwsze miejsce i złoty medal olimpijski zdobył Amerykanin Towns. Uzyskał on w finale czas 14,2 sek. Drugie miejsce zajął Anglik Finlay w czasie 14,4 sek. Trzecim był znów Amerykanin Gollard w czasie 14,4 sek. Dalsze trzy miejsca zajęli: 4) Lidmann (Szwecia), 5) Thornton (Ameryka) i 6) O'Connor (Kanada).

KOLARZE RUSZYLI

W czwartek rozpoczęły się na kolarskim torze Avus przedbiegi kolarskie na 1.000 mtr. Wyniki były następujące:

1) przedbieg: 1) Collard (Belgja) przed Gray'em (Australja). Czas ostatnich 200 mtr. 13,1 sek. 2 przedbieg: 1) Chaillot (Francja), 2) Ratscheff (Bulgarja). Czas 12,4 sek. 3 przedbieg: 1) Hicks (Anglja), 2) Riquelme (Chile). Czas 13,3. 4 przedbieg: 1) van Vliet (Holandja), 2) Peace (Kanada). Czas 12,3 sek. 5 przedbieg: 1) Pola (Włochy), 2) Wing (Chiny). Czas 14 sek. 6 przedbieg: 1) Waegelin (Szwajcarja), 2) Santorp (Norwegja). Czas 12,2 sek. 7 przedbieg: 1) Giles (Nowozelandja), 2) Gyoerffy (Węgry). Czas 12,3 sek. 8 przedbieg: 1) Merkens (Niemcy), 2) Sellinger (Ameryka). Czas 12,4 sek. 9 przedbieg: 1) Dusika (Austrja), 2) Clayton (Płdn. Afryka). Czas 15 sek. 10 przedbieg: Magnussen (Danja), 2) Mazzni (Peru). Czas 13,1.

BIEG DRUŻYNOWY

Przedbiegi drużynowych zawodów kolarskich na 4 klm. przyniosły wyniki nastepujące:

1 przedbieg: Włochy przed Kanadą, 2 przedbieg: Belgja przed Węgrami, 3) przedbieg: Danja przed Szwajcarją, 4 przedbieg: Bułgarja (walkowerem), 5 przedbieg: Ameryka przed Holandją, przyczem ta ostatnia przegrała wskutek wypadku, 6 przedbieg: Niemcy przed Austrją, 7 przedbieg: Francja przed Anglją.

Francja pobiła rekord, uzyskując świetny czas 4:41,4 sek.

ANGLICY NASZYMI PRZECIWNIKAMI

Rozegrany w ramach olimpijskiego turnieju piłkarskiego mecz piłkarski Anglja — Chiny, interesujący nas specjalnie ze względu na to, że jedna z tych drużyn walczy w następnej rundzie z Polską, zakończył się niespodziewanie wynikiem nierozstrzygniętym 0:0.

Wobec tego zarządzono dogrywkę, która zakończyła się zwycięstwem Anglików 2:0. Anglicy więc będą w sobotę grali z naszymi piłkarzami.

Drugi mecz piłkarski: Finlandja—Peru przyniósł finskiej jedenastce zdecydowane zwycięstwo w stosunku 7:3 (3:1).

Zmarł — po wypiciu szklanki wody

Niezwykłe przyczyny zgonów

Przed kilku miesiącami obiegła prasę wiadomość o nagłym zgonie mieszkańca jednej z wiosek niemieckich, który zmarł po wypiciu szklanki zimnej wody. Kroniki medycyny sądowej znają szereg takich wypadków zgonu z przyczyn naprawdę niezwykłych. W jednej z miejscowości podkrakowskich dwóch nieletnich młodzieńców ubiegało się o względy tej samej bogdanki. Jeden z nich zaczaił się pewnego wieczora pod domem wybranej i napadł na wracającego z odwiedzin, szczęśliwego rywala. Napadnięty broniąc się uderzył napastnika kilka razy lekko w twarz. Skutek był nieoczekiwany. Choć ciosy były słabe, uderzony zatoczył się i padł martwy na ziemię. Znawcy stwierdzili po dokonaniu sekcji, że zmarły był dotknięty tak zwanym stanem grasiczo - limfatycznym, któremu towarzyszy niedorozwój bardzo ważnych gruczołów dokrewnych nadnerczy. W chwilach silnego wzruszenia, nadnercza zmuszone są wydzielać zwiększoną ilość produkującego hormonu, adrenaliny, regulującego między innemi ciśnienie krwi, a więc i pracę serca. Gdy nadnercza, dotknięte niedorozwojem, nie mogą podołać zadaniu i dostarczyć w danym momencie wystarczającej ilości adrenaliny, następuje nagły zgon. Tak było w tym wypadku.

W pewnej miejscowości austrjackiej zmarł mężczyzna w sile wieku, który od dzieciństwa cierpiał na padaczkę. Zgon nastąpił w czasie ataku tej choroby. Nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyby nie wyniki sekcji, w czasie której w mózgu zmarłego znaleziono kilka szpilek.. Szpilki te wbiła mu do mózgu od strony ciemienia małego, gdy był niemowlęciem, jego własna matka, która w ten sposób chciała się pozbyć dziecka. Szpilki drażniąc mózg powodowały od czasu do czasu ataki drgawek padaczkowych, z których jeden zakończył się tragicznie. Człowiek ów przeżył przeszło 40 lat i dopiero podczas sekcji natrafiono na ślad dokonanego na jego życie zamachu.

Ofiarą niezwykłych wypadków śmierci padają często cyrkowcy. W jednym z cyrków francuskich clown popisywał się połykaniem kuli bilardowej. W rzeczywistości nie połykał jej, lecz wkładał głęboko do ust. Raz sztuczka nie udała się. Kula utkwiła mu w gardle i nim zdołano ją wydobyć nieszczęśliwy cyrkowiec udusił się.

Inny „magik", jak się później okazało cierpiący na niedorozwój umysłowy, popisywał się tamponowaniem gardła kawałkami kiełbasy. Raz dokonał tego tak dokładnie, że wyczyn swój przypłacił śmiercią.

W okresie wielkiej wojny w Wiedniu, kilkudziesięciu żołnierzy tego samego oddziału zmarło nagle w jednym dniu. Śledztwo wyjaśniło, że żołnierze ci otrzymali odświeżone mundury, które poddano między innemi odkażaniu cyanowodorem. Ślady tego trującego gazu, którym przepojone były ubrania, uśmiercały każdego, kto włożył „zapowietrzony" mundur na kilka minut.

Przed kilku laty w upalny dzień letni przez jedną z wiosek małopolskich przechodził podchmielony mężczyzna, lat około 30. Spostrzegłszy mały stawek, postanowił wymoczyć sobie w nim nogi. Usiadł na jego brzegu i w niedługi czas potem skonał, z nieznanej początkowo przyczyny. Okazało się, że w stawie hodowano pijawki. 300 ich wpiło się w jego nogi i wyssało tyle krwi, że spowodowało to śmierć nieszczęśliwego. Mężczyzna ów nie czuł ukąszeń pijawek, gdyż był pijany.

Przykładów niezwykłych przyczyn śmierci, podobnych do przytoczonych, cytują kroniki medycyny sądowej całe tomy.

Rewja samolotów

przed gen. Rydzem-Śmigłym

W czwartek rano na lotnisku na Okęciu, odbyła się wielka rewja lotnicza przed Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych, generałem Rydzem - Śmigłym. Na lotnisko przybyli wiceminister Spr. Wojskowych gen. Litwinowicz, gen. Regulski, gen. Malinowski oraz szereg wyższych oficerów lotnictwa.

O godz. 8.40 rano przybył gen. Rydz - Śmigły i dokonał w towarzystwie generalicji przeglądu sa molotów, ustawionych w szeregu na polu wzlotów. Następnie gen. Rydz - Śmigły udał się na wieżę meteorologiczną, skąd przyglądał się przelotowi eskadr.

W ciągu 15-tu minut odbył się start kilkudziesięciu eskadr, reprezentujących wszystkie polskie pułki lotnicze. W szyku kluczowym eskadry poszybowały poza Warszawę, gdzie nastąpiła powietrzna zbiórka, poczem cała armada, w liczbie ponad 250 samolotów, przedefilowała nad Okęciem. Leciały samoloty myśliwskie, bombardowe, wywiadowcze, łącznikowe. Największy podziw budziły najszybsze nasze platowce myśliwskie.

To i owo

JAK POWSTAŁ PUHAR „MELBA"

Podczas letnich upalnych dni puhar „Melba" należy do bardzo chętnie konsumowanych deserów w kawiarniach i restauracjach. Skąd powstała owa skrócona nazwa „Melba", którą oznacza się melanż z lodów, owoców i kremu? Jaki związek istnieje między nazwiskiem słynnej śpiewaczki a przysmakiem kulinarnym? Nelly Melba po występie w nowojorskiej Metropolitan Operze udała się w towarzystwie znajomych do znanej restauracji włoskiej Torboni. Zmęczona i zdenerwowana odrzucała jedno danie po drugiem, wyrażając się niezbyt pochlebnie o kuchni restauracyjnej.

Oburzony szef kuchni wpadł w pasję, wrzucił do zlewu przygotowaną już dla Melby bombę z lodów waniljowych i sfabrykował na poczekaniu coś, co, jak się wyraził, będzie w sam raz odpowiednie dla złego gustu i smaku śpiewaczki. Była to właśnie Melba. Przypadła ona tak bardzo do gustu śpiewaczce, iż wezwała kuchmistrza, chcąc się dowiedzieć, jak się nazywa nowy rodzaj deseru. Mistrz rondla odpowiedział z ironją: „Puhar Melba". Po tym incydencie nazwa rozpowszechniła się i spopularyzowała wraz z tryumfalnym pochodem „Melby" po całym świecie.

Jazda koleją i samolotem

Leczy bezsenność

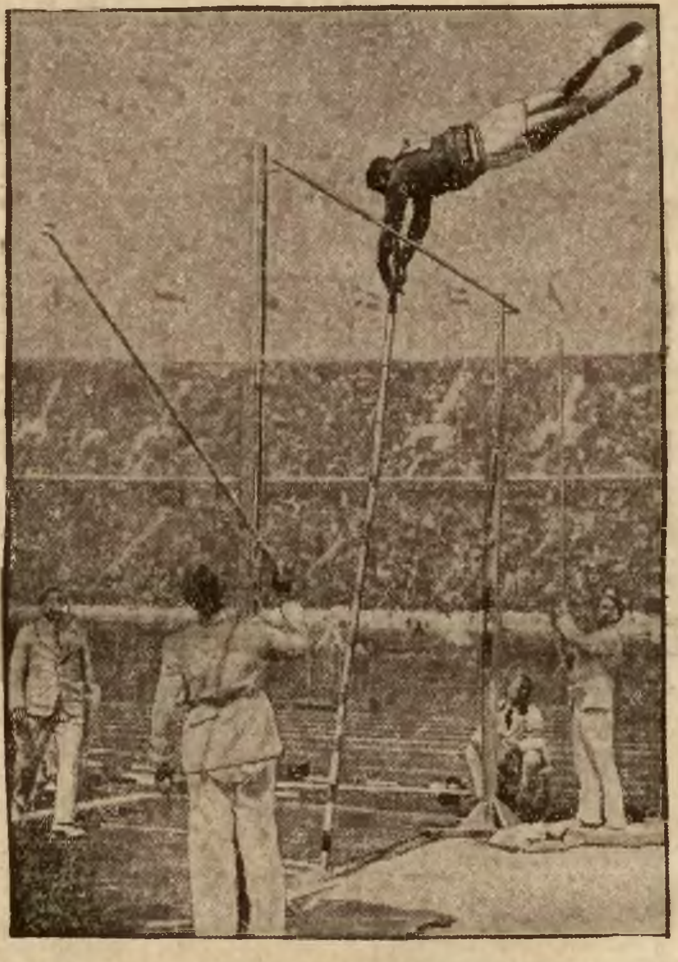
W Niemczech powstało sanatorjum, w którem leczą chorych na bezsenność rzekomą jazdą w wagonie kolejowym. Równomierne kołysanie łóżka, stukot monotonny kół wagonu, co osiąga się za pomocą specjalnie skonstruowanych aparatów, oddziaływa podobno kojąco i usypiająco na niektórych pacjentów cierpiących na uporczywą bezsenność, której nie można już nawet zwalczyć narkotykami.

Obecnie, prasa nowojorska donosi o eksperymencie, jaki przeprowadził jeden z lekarzy ze swoim pacjentem, bardzo bogatym przemysłowcem. Przemysłowiec ów cierpiał od dłuższego czasu na bezsenność, której nie udało się zwalczyć żadnemi znanemi środkami. Wreszcie jeden z lekarzy poradził mr. Scott'owi, aby odbywał codzień kilkugodzinny lot aeroplanem.

Już pierwsze dwie podróże powietrzne dały doskonałe wyniki: mr. Scott odzyskał wreszcie sen. Zachęcony tem nabył na własność luksusowy aeroplan i zaangażował pilota, który codzień odbywa ze swoim pasażerem-pacjentem lot długodystansowy. Może być, iż jest to doskonały środek na bezsenność, znacznie lepszy od bromu czy innych narkotyków, ale dostępny nie dla każdego. Tylko miljoner może sobie pozwolić na kurację „aeroplanową".

Podróżuj samolotem

Obrazki olimpijskie



Skok o tyczne zawodnika amerykańskiego Grabera.

KLEKSY

Nad jeziorami

Spędziłem urlop nad jeziorami Augustowskiemi. Jest tam tak uroczo i pięknie, że nigdybym stam tąd nie wrócił. Ale przewidujące P. K. P. zapewniają turystom zwiedzającym kresy, powrót za darmo. I to mnie właśnie skusiło.

Ktokolwiek będziesz w „Augustowskiej" stronie... pomnij zatrzymać twe konie, byś się przypatrzył jezioru...

Jeziora, jak państwu wiadomo, sprowadzane są ze Skandynawji. Przychodzą one do Polski w postaci lodowców, które na widok naszych sympatycznych stosunków roztkliwiają się, topnieją ze wzruszenia i zamieniają w błękitne jeziora.

Ostatni transport lodowców przybył do nas przed trzydziestu tysiącami lat. Potem nastały obyczaje jaskiniowe, które gdzieniegdzie utrzymały się w Polsce po dziś dzień. Nad jeziorami jednak i w okalającej je puszczy Augustowskiej, króluje szlachetna prastara natura. Rozległe błękity wód, nastrajają duszę na ton łagodny i cichy; ludzie żyją tu skromnie i w bojaźni Bożej. W godzinach rannych zatrudniają się połowem — łowią czwartego do brydża. Nieuchwytny ten piskosz wymyka się jak może, plusz cze w wodzie i nurkuje, ale daje się wreszcie ułowić na łagodną perswazję. Wyłazi z wody, zasiada na brzegu jeziora i powtarza zrezygnowany:

— Pik, dwa trefle, kontra, pas itd. — i tak aż do późnej nocy.

Byłoby nie od rzeczy, ażeby Orbis wyzyskał tę okoliczność dla celów propagandowych i zorganizował bezpłatne kursa brydżowe.

Bez tej umiejętności bowiem przybysz jest pogardzanem ogólnie bydlęciem i nikt mu nawet ręki nie poda. Nie pozostaje mu nic innego jak utopić się cicho w jeziorze. Ci którzy nie mają czwar tego do brydża łapią ryby na wędkę. Jest to miłe zajęcie, ale dotąd, dopóki się ryby nie złapie. Bo wtedy nie wiadomo co z nią zrobić. Jakby ją tu oskrobać, czém wypatroszyć? Na czem usmażyć i poco wogóle jeść? To też łowca, obejrzawszy się czy nikt nie widzi, wpuszcza rybę spowrotem do wody.

Augustowskie sielawki znają już ten zwyczaj, to też dają się łowić nie stawiając oporu. Trzecią rozrywką jezior, są obficie zaopatrzone bufety. Panowie jednak walczą z pokusą.

— Przecież przyjechało się tu dla zdrowia!

Udając, że nie widzą stojących rzędem butelek, wsiadają do żaglówek i odpływają hen w dal kie błękity.

Ale tu rzecz dziwna — wiatr zawsze dmucha w stronę bufetu i choćbyś nie wiem jak manewrował żaglami, zawsze przekleta łódź wyrźnie burtą o bufet, tak, że aż stojące na niej szkliwo dźwięknie. Małe jeziorka wyrobu monopolowego dają się łatwo osuszać i stanowią dużą konkurencję dla wielkich Augustowskich jezior. Oby je wysuszono do reszty.

Jur.

ERYK KAESTNER 20)

„ZAGINIONA MINIATURA"

Tłomaczyła Magdalena Samozwaniec.

Pasażerowie uśmiechnęli się do siebie. — Gdyby on wiedział! — myśleli. — Mały pan Storm uśmiechał się djabelsko.

Papa Kulc rozsiadł się wygodnie, wyciągnął nogi i ręką sięgnął do kieszeni. Zamyślił się i cofnął ją spowrotem. Potrząsnął z irytacją głową, poczem wstał.

—Czego pan szuka? —zapytał Storm z lekkim zdenerwowaniem.

— Mojej papierośnicy — odparł Kulc. — Widocznie musi być w walizce.

Jego współtowarzysze znieruchomieli, jakgdyby rażeni piorunem. — Teraz bomba pęknie! — pomyślał ze strachem.

Oskar Kulc wyciągnął z kieszeni portmonetkę i wyjął z niej klu czyk od walizki.

Pan Achtel pierwszy odzyskał zimną krew. — Poco ten cały ambaras? — zawołał jowialnie, poczem podsunął Kulcowi własną papierośnicę. -- Może pan zapali moje cygaro!

— Albo moje! zawołał Kärsten.

— Czy pan nie woli dobrego papierosa? — zapytał inny znów pasażer. — Jakby pan się zapatrywał na „Lucky Strike"?

Papa Kulc spojrzał na wyciągnięte ku niemu: cygarnice, papierośnice i pudełka z widocznem wzruszeniem. — Jak to uprzejmie z waszej strony, moi panowie! — rzekł. — Ale doprawdy, że nie mogę was tak wykorzystywać!

Filip Achtel wyglądał na ogromnie stroskanego. — Nawet takiego głupstwa nie chce pan odemnie przyjąć? — zauważył.

— Broń Boże! — odparł stary pan, chowając spowrotem kluczyk do portmonetki. — Papierosy mam nawet przy sobie. Te, które dla moich dzieci przemyciłem. — Zazezował w stronę cygarnicy pana Achtela, poczem ociągając się wziął z niej jedno cygaro. — Nie powinieniem pana opalać... rzekł w formie podziękowania.

Trzej pasażerowie pośpieszyli, ażeby mu podać ogień.

Kulc usiadł spowrotem spoglądając na swoich współtowarzyszy z rozczuleniem.

— Tacy mili, dobrzy ludzie, z wyjątkiem owego opryszka, który mnie informował o drugiej kontroli celnej — myślał. — Co za pech, że on tu z nami siedzi. — Wszyscy pasażerowie odetchnęli i uśmiechali się teraz triumfująco.

— Znakomite cygaro — rzekł masarz. Nie zamocne i nie za słabe. — Ciekaw jestem, ile pan za nie zapłacił?

Pan Achtel wymienił cenę. Pan Storm zaś, nawiązując do tematu, zaczął rachować, ile fenigów wypada na trzy óry.

— Tego ja się nigdy nie nauczę — zauważył papa Kulc stanowczo. — Wczoraj chciałem nabyć w Kopenhadze znaczek pocztowy za sześć fenigów! Gdyby nie pomoc mojego przyjaciela Storma, byłbym wogóle znaczka nie dostał. Roześmiał się. Jego towarzysze podróży roześmieli się również.

— Mimo to zostawiłem pocztówkę na stoliku w hotelu — przyznał się pan Kulc szczerze. Moja Emilka spewnością myśli, że umarłem!

— Tak prędko się nie umiera — zauważył Filip Achtel.

— Czasem to idzie bardzo szybko — rzekł pan Storm — zamilkł i zapłótł ręce, aż palce w stawach chrupnęły. — Znałem jednego człowieka, który był kasjerem w jednym dużym banku...

Papa Kulc spojrzał na swojego przyjaciela wybałuszonemi oczami. — No i?... zapytał z niepokojem.

Mały pan Storm pokiwał głową. — Nie należy rozdrapywać starych ran — rzekł melancholijnie — ten człowiek był moim przyjacielem.

— Grypa? — zapytał Kulc.

— Nie. Został zaczepiony, gdy szedł przez ulicę z pieniędzmi bankowemi. Ktoś poprosił go o ogień, o ile mnie pamięć nie zawodzi. W chwilę później nie żył.

— Szlaczek? — zapytał Kulc.

— Nie. — Długa spiczasta igła do szydełkowania. Wepchnięta między żebra.

Papę Kulca wstrząsnął dreszcz.

— Cóż też to się na świecie nie dzieje! — zauważył Filip Achtel. — I że mogą być aż tacy źli ludzie!

— To prawda — rzekł Kulc. — Dobrze pan powiedział — rzucił spojrzenie pełne wzgardy w kąt przedziału, gdzie siedział jego wróg. — Na szczęście jednak więcej jest na świecie przyzwoitych ludzi — dodał.

Tamci przytaknęli mu.

— Bezwątpienia — zauważył Filip Achtel — bo cobyśmy inaczej poczęli?

Jego towarzysze spojrzeli na niego nieprzychylnie.

Kulc wyjrzał przez okno i zdumiał się.

Koło okrętowej barjery stał ów białobrody, starszy pan z pensjonatu Curtius i spoglądał na morze.

ROZDZIAŁ VIII.

Bajeczka o człowieku poczciwym.

Słońce odsunęło chmury, jak odrzwia i oświetliło nagle statek przewozowy „Danemark" i cały świat wokoło niego. Starym swoim zwyczajem zaczęło przyświecać dobremu i złemu, ludziom sprawiedliwym i niesprawiedliwym, bez najmniejszej różnicy.

— Czy to nie jest manja wielkości tak wszystkiemu i wszystkim przyświecać? — zapytał sam siebie młodzieniec, imieniem Rudi. A może to poprostu wygodnictwo, nic więcej. Gdyby słońce miało przyświecać tylko dobremu a złemu nie — co za pracę by wówczas miało i co za komplikacje wyszłyby z tego! — Z przymkniętemi oczyma leżał na jednym z leżaków stojących na pokładzie i medytował. — Dla stróżów bezpieczeństwa byłoby to oczywiście wielkiem ułatwieniem, gdyby było inaczej. Chodziliby sobie wówczas po słońcem oświetlonem mieście i wyłapywaliby wszystkich tych, którychby słońce swoim blaskiem nie oświetlało! Tylko pytanie, czy bandyci i włamywacze wychodziliby na świat Boży podczas takiego pięknego, słonecznego dnia?

(C. d. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony, 666-68 (sekretarjat), 666-69 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11—12.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64, Prenumerata 691-66, Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 280-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 15-798.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8. tel. 59. Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka. S. z o. o. Warszawa, Nowy Świat 22. Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA".